Nr 55. Kraków, 6 Marca — Czwartek. Rok 1884.

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra Czasu, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
„ Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi innych państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę, ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać franco do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. Rękopismów nadsyłanych nie zwraca się.

CZAS

Prenumeratę przyjmują: Administracya „CZASU“ w Krakowie, tudzież urzędy pocztowe. Miejscową prenumeratę księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Nowakowskiej w Sukiennicach obok filii pocztowej. — Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym) za pierwszy raz 10 cnt., za każdy następny raz po 5 cnt. — Nadesłane (za 3 strounicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 20 cnt. za każdy raz. — Dołączenia do „Czasu“ (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 1000 egzem. dla zamiejscowych, a 50 cent od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się naprzód nadesłać przekazem pocztowym. — Ogłoszenia i prenumeratę przyjmują: we Lwowie Ajencya „CZASU“ w głównym składzie tytoniu Nr. II przy ulicy Trybunalskiej L. 4; w Paryżu wyłącznie p. Adam. Rue Clément 4; (prenumeratę p. Wincenty Raczkowski, Faubourg Poissonière 35); w Wiedniu pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) A. Oppelik, Stubenbastei Nr 2, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, M. Stern, w Frankfurcie n. M. G. L. Daube & Comp.

Kraków 5 marca.

Przegląd Polityczny.

W Izbie deputowanych toczyła się wczoraj jeneralna debata nad przedłożeniem rządowem o eksploatacyi nafty w Galicyi. W toku dyskusyi objaśnił minister rolnictwa hr. Falkenhayn stanowisko rządu w tej sprawie, poczem przemawiał jeszcze prof. Biliński za przedłożeniem, a dep. Matscheko jako jeneralny mówca przeciw przedłożeniu. Dalszą dyskusyę nad tym przedmiotem odroczono do piątku, a na porządku dziennym piątkowego posiedzenia zapowiedzianą jest ewentualnie także debata budżetowa.

Ministerstwo handlu miało przygotować projekt uregulowania i polepszenia płac listonoszów i takowy zamierza przedłożyć Radzie państwa jeszcze w ciągu sesyi bieżącej.

Na mocy Najwyższego postanowienia została zniesioną istniejąca dotąd dyrekcya dla administracyjnej statystyki, a jej czynności wraz z całym personalem służbowym zostały powierzone statystycznej centralnej komisyi. Postanowienie to zostaje w związku z świeżą nominacyą radcy dworu Inama Sternegg, dotychczasowego dyrektora administracyjnej statystyki, prezesem statystycznej centralnej komisyi. Odpowiada ono wreszcie życzeniom, wyrażonym kilkakrotnie w Radzie państwa względem koniecznej reformy urzędowej statystyki.

Na ostatnich posiedzeniach klubu czeskiego poddano surowej krytyce działalność centralnej komisyi dla przemysłowej nauki i podniesiono konieczną potrzebę pomnożenia szkół przemysłowych w Czechach i Morawie. Członkom klubu dozwolono brać udział w obradach klubu agraryjnego Lienbachera, o ile ich zapadłe tamże uchwały nie będą obowiązywały. Postanowiono również wystosować pismo do kardynała Schwarzenberga, w sprawie przeprowadzenia językowego równouprawnienia na wydziale teologicznym uniwersytetu w Pradze. Klub zastanawiał się następnie nad niektórymi postanowieniami ustawy gorzelnianej i oświadczył, że się na nie zgadza, a w końcu uchwalił domagać się załatwienia w Izbie kilku ważnych spraw, a między temi uregulowania kongruy, i to zaraz po debacie budżetowej.

Wspomnieliśmy już o memoryale, jaki kilku deputowanych z bar. Gödel-Lannoy na czele, wręczyło hr. Taaffemu, żądając przeprowadzenia równouprawnienia językowego w urzędach południowej Styryi. Dzienniki czeskie przynoszą bliższe o memoryale szczegóły. Memoryał wykazuje, iż urzędnicy tamże nie znają prawie zupełnie języka słoweńskiego. Na 182 urzędników administracyjnych w okręgach słoweńskich, tylko 38 włada dobrze w mowie i piśmie językiem słoweńskim, 55 nie umie wcale referować w tym języku, zaś 89 jest takich, którzy zgoła go nie rozumieją. Ztąd też wyrażono w memoryale życzenie, aby 1) w południowej Styryi mianowano tylko takich urzędników, którzy posiadają język słoweński, 2) aby trzecia część preliminowanej sumy dla praktykantów przy politycznych urzędach była przeznaczoną dla słoweńskich jurystów, 3) dla okręgów słoweńskich w Styryi ma być utworzoną expozytura Namiestnictwa, 4) w ministeryum spraw wewnętrznych ma być mianowany osobny referent, którzyby posiadał język słoweński i ze stosunkami słoweńskimi był obznajomiony. Nie potrzeba dodawać, że prasa centralistyczna żywo i namiętnie zwalcza żądania Słoweńców. Słusznie też wyraża *Politik* z tego powodu swoje zdziwienie wobec planu zjednoczonej lewicy popierania administracyjnego podziału Czech. Słoweńcy bowiem mają co najmniej to samo prawo żądać gwarancyj dla zabezpieczenia swej narodowości, jak „uciemiężani“ w Czechach Niemcy, a to tem więcej, skoro żaden z nich niemiałby odwagi wystąpić przeciw Namiestnikowi bar. Kraussowi z tak umotywowanymi i ciężkimi zarzutami, jak to czynią słoweńscy deputowani wobec Namiestnika Kübecka.

Z Budapesztu donoszą, iż na posła z miasta tego kandydować będzie hr. Eugeniusz Zichy. Rząd popiera tę kandydaturę. Poseł Franciszek Chorin, należący dotąd do umiarkowanej opozycyi, zamierza wystąpić z programem przychylnym rządowi. W ostatnich czasach miały się w łonie umiarkowanej opozycyi zarysować sprzeczne prądy, a świadczy o tem właśnie list Chorina wystosowany do przewodniczącego tego stronnictwa, w którym Chorin zapowiada swoje wystąpienie z umiarkowanej opozycyi, gdyż koalicya umiarkowanej opozycyi Izby niższej z opozycyą Izby magnatów, pozbawiła stronnictwo jego dotychczasowego charakteru politycznego. Wspominają również, że i August Pulszky wystąpi z tego stronnictwa. Z drugiej znowu strony donoszą, że były minister komunikacyj Ordody i prof. Hoffmann, obaj zdecydowani zwolennicy rządu, nie wystąpią jako kandydaci w dotychczasowych swoich okręgach wyborczych.

Pierwszy *Romanul*, a następnie i inne dzienniki podały wiadomość, iż dwóch członków kroackiej partyi Starcewicza Kukuljewicz i Philipicz podczas pobytu swojego w Bukareszcie mieli dłuższą konferencyę z sekretarzem rosyjskiego poselstwa Iswolskim i zaopatrzeni zostali w rosyjskie pasporty. Otóż *Polit. Corr.* na podstawie zupełnie autentycznych informacyj w sposób stanowczy zapewnia, iż obaj wymienieni posłowie wcale się nie pojawili w rosyjskiem poselstwie i nie otrzymali wcale żadnych pasportów na podróż do Rosyi.

Do wniosków, jakie dzienniki niemieckie pragną wysnuć z zamianowania kardynała Ledóchowskiego sekretarzem *dei Memoriali*, robi *Kuryer Poznański* następującą uwagę:

„Ponieważ niektóre pisma to nowe wyniesienie Jego Eminencyi łączą ze sprawą zawakowania stolicy arcybiskupiej gnieźnieńsko-poznańskiej, przeto uważamy za nasz obowiązek dodać, że wyszczególnienie to Jego Eminencyi, należącego już do rzędu starszych Purpuratów, do takich kombinacyj bynajmniej nie uprawnia.

„Zarząd sekretaryatu memoryałów, który Ojciec św. X. kardynałowi Prymasowi powierzył, może w krótkim czasie objąć inny kardynał, jak go po kardynale Chigim objął X. kardynał arcybiskup.“

W tej samej sprawie pisze *Nordd. Allg. Ztg*: „Sprawę zamianowania kardynała Ledóchowskiego sekretarzem *dei memoriali*, łączą w niektórych kołach rzymskich z kwestyą arcybiskupstwa gnieźnieńskiego. W niedostatku jednak bardziej szczegółowych podań względem praw łączących się z tym urzędem, nie można jeszcze naruszać tej delikatnej kwestyi“. *Nordd. Allg. Ztg* nie zdaje się więc przypuszczać, aby nominacya ta rezygnacyę z arcybiskupstwa gnieźnieńskiego za sobą pociągać miała.

W czasie obrad nad budżetem ministerstwa sprawiedliwości w sejmie pruskim, zwrócił dep. Wierzbiński uwagę Izby na nadużycia, jakie w Poznańskiem robią w wytaczaniu nieustannych procesów prasowych. W dyskusyę wdał się także Windthorst i zmusił przez trafny obrót, jaki nadał tej kwestyi, ministra sprawiedliwości do wyjaśnień, których się zrazu dać wzbraniał. Wyjaśnienia jego były jednak tak ogólnikowe i omijające właściwy rdzeń sprawy, że nikogo zadowolnić nie mogły.

Germania odebrała z Petersburga (dnia 29 lutego) korespondencyę, której treść jest następująca:

„W Rosyi zbliżenie się dworu petersburskiego do Niemiec, jest bardzo niepopularnem, i uwydatniłoby się to drastycznie w całej prasie rosyjskiej, gdyby nie był w tej mierze wydanym bardzo ściśle przestrzegany zakaz.

Istnieją bowiem w Rosyi, ze względu na politykę zewnętrzną, dwa wielkie stronnictwa, z których drugie dzieli się jeszcze na dwa odcienia.

Pierwszem z tych stronnictw jest znane stronnictwo panslawistyczne. Przywódcami jego są dziś: Tołstoj, Pobiedonoscew i Katkow, z wojskowych zaś najzapaleńszym zwolennikiem jego jest jenerał Czernajew.

Drugiem jest tak zwane reakcyjne dworskie szlacheckie stronnictwo. Dzieli się ono na dwa odcienia: rusko-francuskie i rusko-niemieckie. Przywódcami pierwszego są: Ignatiew, Miliutin, Abaza i Possiet, a protektorami w gronie Wielkich ks.: W. ks. Konstanty i Mikołaj. Przywódcami zaś odcienia rosyjsko-niemieckiego są: Giers, Orłow, Szuwałow i Wałujew, a protektorami: W. ks. Michał i W. ks. Włodzimierz.

W wojsku przeważały przed wojną turecką sympatye dla Niemiec, po tej wojnie zaś, wstąpiła w jej miejsce powszechna nienawiść do wszystkiego co tchnie niemieczyzną, a głosy Skobelewów, Dragomirów, Hurków i Kochanowów były rzeczywistym wyrazem trwającego do dziś dnia usposobienia armii. Jeźli Hurko w innym duchu przemawiał niedawno w Berlinie, uczynił to tylko z nakazu i skutkiem subordynacyi wojskowej.

Dotychczas wszechwładnem u tronu było stronnictwo panslawistyczne, a utrzymywało ściśle stosunki z odcieniem szlacheckiem rosyjsko-francuskiem. Miało ono i ma dotąd największą popularność w kraju i najżywsze sympatye w armii. Czy stronnictwo, które teraz zawładnęło w Rosyi, zdoła się długo utrzymać, wbrew nieprzyjaznemu dlań usposobieniu przeważnej części kraju, i prawie całej armii, jest pytaniem, które dopiero przyszłość rozwiązać może.“

Dzienniki petersburskie donoszą, że starania kupców Taszkenckich, aby kraj Turkestański przecięty został koleją żelazną, uzyskały gorące poparcie miejscowego jenerał-gubernatora — i sprawa ta jest już na porządku dziennym w komitecie ministrów, gdzie według wszelkiego prawdopodobieństwa zostanie rozstrzygniętą przychylnie. W jakim kierunku i na jakiej przestrzeni rząd zamierza budować ową Turkestańską kolej żelazną? dzienniki niewyjaśniają, ale natomiast z pewną skwapliwością starają się zapewnić, że „rzeczona kolej będzie miała znaczenie nie strategiczne, lecz handlowo-przemysłowe wyłącznie, gdyż jedynym jej celem będzie ożywienie handlowych stosunków dalekiego wschodu z cesarstwem rosyjskiem.“

Komisya, mająca obmyśleć środki przeprowadzenia reform administracyjnych w Turkestanie, już się zorganizowała ostatecznie w Petersburgu pod przewodnictwem hr. Ignatiewa i przy udziale senatora Giersa, który osobiście zwiedzał Turkestan w celu obeznania się z jego potrzebami.

Wiadomość, że Tokar poddał się Anglikom potwierdziła się. Pogłosce, która się zaraz potem rozeszła, że Gladstone kazał wojskom angielskim pod dowództwem Grahama zostającym wrócić, częścią do Anglii, częścią do Kairu, zaprzeczył w Izbie wyższej Lord Granville. Osman Digma zajął pozycyę w bliskości Suakimu i zamierza podobno uderzyć na powracające z Tokaru wojska.

Mowa posła Zatorskiego,

miana w piątek w Izbie poselskiej na zagajenie dyskusyi nad ustawą górniczą dla przemysłu naftowego w Galicyi (i na Bukowinie), ze stenogramu w przekładzie opiewa:

Wysoka Izbo! Wskutek kilkakrotnego zawezwania ze strony Sejmu galicyjskiego, rząd wniósł dnia 24 maja r. 1882 projekt o dobywaniu kopalin bituminowych w Galicyi. Wysoka Izba przekazała go osobnej komisyi, której ja mam zaszczyt być sprawozdawcą. Komisya, rozważywszy dokładnie wszystko, co przywodzono za projektem i przeciw niemu, przedstawiła wys. Izbie sprawozdanie swoje, i oto mamy przystąpić do obrad. Mimo, że dla mnie, jako teoretyka, miałoby to wiele powabu, nie myślę jednak zapuszczać się w rozbiór kwestyi spornej, kto jest właścicielem minerałów zastrzeżonych. Nie będę też dotykał dalszej kwestyi o istocie regalu górniczego, którą umiejętność w nowszym dopiero czasie lepiej objaśniła i rozjaśniła. Bo i tak prawnicy znają to dobrze, dla nieprawników zaś rzecz to nie bardzo ciekawa. Ograniczę się tedy na szczegółowym rozbiorze sprawozdania, które dla wys. Izby spisać miałem zaszczyt, aby na tej właśnie podstawie szczegółowej uzasadnić wnioski komisyi.

Jak wiadomo, trzy systemy nabrały pod względem prawa górniczego w Europie znaczenia. — W Anglii właściciel powierzchni jest zupełnie właścicielem swego gruntu aż do środka kuli ziemskiej. Jemu samemu tylko, lub osobie przezeń upoważnionej, służy wyłączne prawo górnictwa. Tak było też w Rzeczypospolitej polskiej od r. 1576 aż do r. 1810; tak było w Rzeczypospolitej krakowskiej mocą ustawy z dnia 16 lipca 1844 r. We Francyi tak zwane *mines* (w przeciwstawieniu do *minières* i *carrières*) są rzeczą niczyją, nadawaną przedsiębiorcy górniczemu do użytkowania, przyczem jednak rząd ma obowiązek warować prawa właściciela gruntu. W Niemczech wytworzyło się w dziewiętnastem stuleciu pojęcie osobnej własności kopalni, niezawisłej od własności powierzchni, szczególniej co do tak zwanych minerałów zastrzeżonych, skutkiem czego właściciel powierzchni musiał przedsiębiorcy górniczemu odstępować grunta, potrzebne do dobywania minerałów zastrzeżonych. Mimo to aż w najnowsze czasy kwestya teoretyczna, ażali minerały podlegające ustawie górniczej, są rzeczą niczyją, czy też, dopóki nietknięte spoczywają w naturalnym pokładzie, przynależnością i cząstką gruntu, była przedmiotem rozlicznych rozpraw naukowych. Tak n. p. Aschenbach w swojem *Powszechnem niemieckiem prawie górniczem* mówi: „Duch ustawy jest ten, że wszystkie minerały pozostają w własności właściciela gruntu. Ale wyjątkowym sposobem co do niektórych szczegółowo wymienionych minerałów prawo rozporządzania niemi przez właściciela gruntu niema znaczenia.“ — Tak powiedziano w motywach do austryackiego powszechnego prawa górniczego z r. 1854:

„Gdyby tę całkiem nieograniczoną wolność co do objęcia przedmiotów kopalnianych w posiadanie chciano ustawą ustalić, musiałby wyprzedzić ją przepis zasadniczy, którymby takowe przedmioty kopalniane ogłoszono zupełnie odrębnemi rzeczami, niezawisłemi od posiadania powierzchni. Takiego jednak przepisu prawnego ani w Austryi nigdy, ani też w żadnem innem państwie na świecie nie wydano. Wszędzie właściciel powierzchni uważany jest zupełnie za właściciela gruntu aż do środka kuli ziemskiej wraz z zawisłemi nad nią warstwami powietrza.“ — A dalej, że „...niektóre minerały dla rodzaju i ilości użytecznych cząstek swych służą do zaspokojenia potrzeb powszechnych, do rozwoju osobliwie ważnej dla życia ludowego działalności rzemieślniczej, przemysłowej i handlowej, i ztąd mogą i powinny być zastrzeżone osobnej rozporządzalności państwa. O tem niema tu wątpliwości. Ale nie jestto w interesie państwa, żeby minerały te wyłącznie i tylko na rachunek państwa dobywać i czynić z nich użytek, lecz owszem więcej dogadza interesowi państwa oddawać dobywanie i używanie ich za specyalnem zezwoleniem obywatelom swoim i czynić je w ten sposób przedmiotem własnego ich przemysłu, a poprzestawać tylko na nadzorze o tyle, żeby te skarby narodowe dobywane były w sposób dający rękojmię najzupełniejszego wyzyskania i jak najdłuższej trwałości kopalni, w którym to duchu pojmować należy wyraz w o l n o ś ć g ó r n i c t w a.“

Co się tyczy tak zwanych „zastrzeżonych“ minerałów, co do których właśnie prawo dobywania oddzielane jest od własności powierzchni, ustawy niemieckie znów są w tem z sobą niezgodne. Ustawa pruska określa te minerały tak ściśle iż rzeczywiście nie pozostawia żadnej wątpliwości. W Saksonii należą do nich te, które z względu na zawartość metalów są użyteczne. W Austryi posunięto się dalej i powiedziano w ustępie drugim §. 3go: „Do regalu górniczego należą wszystkie minerały, które są użyteczne ze względu na swą zawartość metalów siarki, ałunu, witriolu lub węgla“. Jest to coś podobnego, jak w kodeksie cywilnym co do pojęcia rzeczy zmysłowych. Pod czas gdy prawo rzymskie te *quae tangi possunt*, nazywa rzeczami zmysłowemi, austryacki kodeks cywilny chciał to poprawić i powiada: „Te rzeczy, które pod zmysły podpadają, są rzeczami zmysłowemi“. Wiadomo pewnie wys. Izbie, co my prawnicy definicyi tej zarzucamy. Wiadomo też pewnie, że gdy układano powszechną ustawę górniczą, myślano o poddaniu także gipsu, wszystkich szlachetnych kamieni, wapienia, marmuru, łupku, glinki porcelanowej i t. d. regalowi górniczemu. Wzięto jednak za punkt wyjścia zapatrywanie, że minerały te służą wprawdzie do użytku publicznego, ale dobywanie ich nie wymaga wielkich wiadomości technicznych i górniczych, a więc wyjęcie ich z pod prawa własności byłoby niesłusznem ograniczeniem właściciela gruntu.

W Saksonii prawo górnictwa co do węgla kamiennego i ziemnego służy właścicielowi gruntu, i tylko sposób prowadzenia tego górnictwa jest uregulowany ustawą górniczą; a wszakże żelazo i węgiel są hasłem naszego stulecia. Ponieważ jednak ustawa austryacka w ustępie drugim §. 3go zdaje mi się nawet, że niekoniecznie w zgodzie z przytoczonym codopiero motywem, tak daleko się posuwa, przeto w rozporządzeniu wykonawczem wypadło naprawić błąd; jakoż korektywa znajduje się w §. 1 rozporządzenia, gdzie w końcu powiedziano: „Gdyby więc co do zaliczenia pewnego minerału do klasy zastrzeżonych wątpliwość zachodziła, należy wziąść dobrze na uwagę okoliczności, wysłuchać znawców, lub zapytać władzy przełożonej. Gdyby władze górnicze otrzymały wiarogodne wiadomości o takiem nowem dotychczas jeszcze niepraktykowanem przedstawieniu wymienionych powyżej składników minerałów lub wód, natychmiast powinny donieść o tem władzy przełożonej, ta zaś zasięgnąć wskazówek ministerstwa“.

Na tym paragrafie mniemam, opiera się też najwyższe postanowienie z dnia 22 stycznia r. 1862, akt, który cały kraj z wdzięcznością wysoce sobie ceni, akt, mocą którego olej ziemny faktycznie stał się własnością właściciela powierzchni ziemi. Wolność górnictwa, która co do produktu tego istniała przed rokiem 1862, prawie wcale nie przyczyniła się do rozwoju tego przemysłu. Owszem, spekulanci, nie w celu racyonalnego dobywania, lecz jedynie w celu wyzyskania właściciela gruntu i niektórych istniejących już studzien produkcyjnych, nabywali prawo górnictwa na szerokie obszary. Szkodliwe skutki poddania produkcyi naftowej ustawie przemysłowej i władzom politycznym o wiele przeważone zostały korzyścią nastręczającą się pod tym względem z najwyższego postanowienia z r. 1862. Władze polityczne wprawdzie także starały się zaradzić złemu, o ile je spostrzegały, ale niestety nie zawsze ze skutkiem.

Zachodzi więc nieodparta konieczność wydania osobnej ustawy naftowej dla Galicyi i Bukowiny, ale przytem zachodzi też niepodobieństwo prostego poddania górnictwa naftowego ustawie górniczej. Muszę wys. Izbę poprosić, aby mi pozwoliła na poparcie tego twierdzenia przytoczyć jeszcze kilka uwag.

Wobec przynależności olejów ziemnych do gruntu, przedsiębiorcy kopalni obecnie rzeczywiście nie mają dostatecznego bezpieczeństwa prawnego co do własności i posiadania nabytych na podstawie zawartych osobno umów praw do dobywania minerałów. Albowiem w razie subhastacyi lub wypowiedzenia dzierżawy gruntu, przedsiębiorcy narażeni są na utratę praw i kapitałów. Dlatego też kapitały stronią od tej gałęzi przemysłu. Kredytu rzeczowego niema wcale, skoro niema samoistnych hipotek naftowych. Ztąd kapitał zagraniczny bardzo mało uczestniczy w produkcyi nafty w Galicyi, a do tego przybywa jeszcze okoliczność, że produkcya ta pod względem opłatności jest bardzo niepewna i że powszechne jest mniemanie, iż źródła galicyjskie, mimo wielkich trudności technicznych, wcale nie należą do wydatnych. W czasach ostatnich odkrycie znaczniejszych źródeł w Słobodzie Rungurskiej i w Polanach zwróciło uwagę zagranicy na Galicyę. W powiecie Sanockim n. p. trzy wielkie towarzystwa angielskie zakupiły znaczniejsze obszary gruntów, na których teraz z wiosną chcą rozpocząć tak zwane kanadyjskie wiercenia. Machiny i robotnicy przyjdą z zagranicy. Gdyby więc nafta już teraz należała do *regaliów*, ludność nie miałaby ztąd żadnej korzyści. Przy nadaniu bowiem praw górniczych przez władze górnicze, właściciele gruntów otrzymaliby za ziemię tyle jak nic, a z samego dobywania zagranicznemi siłami i machinami krajowcy także nie mieliby pożytku żadnego. A mimo to okoliczność, iż Anglicy mogli zakupić znaczniejsze obszary, stanowi może dowód, że właściciele gruntów niewiele czynią trudności producentom pod względem racyonalnego zagospodarowania się w kopalniach i eksploatowania. Jeżeli Anglicy będą mieli powodzenie, wtedy prawdopodobnie i prawie na pewno znajdzie się wielu naśladowców i kapitał zagraniczny, bez jakiegobądź współdziałania ludności, mógłby eksploatować znaczniejsze obszary kraju jedynie i wyłącznie z swoją korzyścią, gdyby nafta należała do regaliów. Przemysł naftowy ma bowiem tę właściwość, że nie daje podstawy przedsiębiorstwom na długie lata, że nie przykuwa kapitału na długi czas do miejsca, do okolicy. Wszystko trwa tylko aż do wyczerpnięcia źródeł, co przy dzisiejszej technice staje się w czasie bardzo krótkim. Potem kapitał z swoim zyskiem, bez wszelkiego pożytku dla kraju, bez jakiegobądź śladu pomnożonego bogactwa narodowego opuszcza wyzyskaną okolicę.

Od lat 22 olej górski stanowi przynależność gruntu. A prawo to tak głębokie zapuściło w kraju korzenie, że zmiana w duchu przeciwnym byłaby na prawdę niesprawiedliwą i jako naruszenie własności chłopa niebezpieczną, a to tem więcej, ile że ustawa zasadnicza z dnia 21 grudnia r. 1867 proklamuje nietykalność własności. Zaliczenie oleju górskiego do regaliów możeby nie pokrzywdziło istniejących już większych przedsiębiorstw. Więksi właściciele mogliby z łatwością nabyć prawo kopania na swoich posiadłościach. Ale chłop byłby pozbawiony swojego prawa własności, bo pewnie nie stałoby go na eksploatowanie gruntu swego w myśl ustawy górniczej. Dziś grunt jest dla chłopa źródłem obfitego dochodu lub choćby tylko jednorazowego zysku, co w okolicach górskich bardzo przyczynia się do podźwignienia dobrobytu. Zaliczenie oleju górskiego do regaliów byłoby pokrzywdzeniem chłopa.

Przemysł naftowy od 22 lat prowadzony jest na zasadzie przynależności do gruntu. Zaliczenie nafty do regaliów sprowadziłoby nierozwikłane kolizye. Gdyby bowiem zniesiono prawo własności prywatnej co do minerałów bituminowych, przedsiębiorca, który teraz nabył prawo dobywania ich sposobem kupna lub za opłatą renty, znalazłby się w dziwnem położeniu wobec tych, którymby prawo to bezpłatne nadane zostało na podstawie regalu. Rozumie się, że starałby się zwolnić z przyjętych zobowiązań i żądać od właścicieli zwrotu zapłaconej kwoty. Albowiem właściciel gruntu był właścicielem oleju ziemnego i miał prawo sprzedać, i własność jego jest nietykalna, albo nie miał prawa i sprzedał coś, co doń nie należało.

Błogie skutki, które pociągnęła za sobą powszechna ustawa górnicza i wolność górnicza co do minerałów zastrzeżonych, polegają głównie na tem, że uwzględniono i skorzystano z doświadczeń, zebranych przez długie lata, a nawet przez wieki, i ztąd można było wydać odpowiednie celowi przepisy. Tak np. przepis wykonawczy do powszechnej ustawy górniczej, § 37, ustęp 3: „Dla władz górniczych ważną pozostanie uwaga, że ustawa nie chce nadać praw górniczych, gdzie zamiar osoby, starającej się o nie, skierowany jest ku zajęciu gruntu, nieobiecującego pożytków z kopania minerałów zastrzeżonych, tylko dla dopięcia celów ubocznych, dla spekulacyj oszukańczych, lub polegających na nieświadomości i łatwowierności osób trzecich.“

Te tak dobroczynne pod względem innych minerałów przepisy nie dadzą się pewnie zastosować do nafty. Minerały zastrzeżone bowiem są to przedmioty twarde, znajdujące sie w dobrze znanych warstwach geologicznych. Można je w przybliżeniu przynajmniej obliczyć i oszacować, tak, że kopacz i właściciel kopalni mają dość pewną podstawę do obliczenia i zużytkowania swoich kapitałów. Nafta zaś jest to płyn, znajdujący sie w różnych warstwach geologicznych w głębi 10 do 250 metrów, z wydatnością 1/5 do 100 cetnarów metrycznych na dzień. Trudno tu więc czynić z góry jakiś obrachunek. Nic tu nie pomoże miara pogłębienia, bo nawet w jednej studni przy coraz większem pogłębieniu napotyka się na różne ilości nafty. Ryzyko, które w kopaniu minerałów zastrzeżonych niewiele znaczy, odgrywa tu główną rolę. Dobywanie nafty znajduje się ustawicznie w stadyum poszukiwań, o nadaniu praw dobywania w myśl ustawy górniczej mówić nie można. Bo wszakże § 44 mówi, iż „nadanie dozwolone jest wtedy tylko, gdy minerały zastrzeżone tak są odkryte w swym pokładzie na zapowiedzianem miejscu, że w miarę okoliczności miejscowych można przypuścić, że opłaci się je dobywać. Osądzić to, gdzie okoliczności miejscowe osądzenia wymagają, należy podług przepisów osobnych, które po wysłuchaniu okolicznych znawców wyda ministerstwo.“ — A dalej także §§ 54 do 62 powszechnej ustawy górniczej nie dadzą się zastosować do nafty. Uczynić zadość tym warunkom ustawy byłoby wręcz niepodobieństwem. Wydatność źródeł zmienia się często w dniach kilku.

Te uwagi, wys. Izbo, które zarówno dla Sejmu galicyjskiego, jak dla galicyjskiego Towarzystwa ku popieraniu górnictwa i przemysłu naftowego, jak nakoniec i dla większości komisyi były decydujące, dowodzą potrzeby osobnej ustawy o uregulowaniu kopalni naftowych, uwzględniającej wyjątkowe tej produkcyi właściwości. Ustawa przemysłowa nie daje tej gałęzi przemysłu dostatecznej osłony. Utworzenie pól naftowych, możność odłączenia praw dobywania od własności gruntu i ułatwienie kredytu rzeczowego: oto główne warunki takiej ustawy; a pod tym względem projekt rządowy zawiera, co na razie uczynić było można.

W rozporządzeniu z r. 1862 olej i wosk ziemny wyjęty jest z szeregu minerałów, zastrzeżonych o tyle, o ile służą do wydobywania oleju do oświetlenia; we wszystkich innych wypadkach, szczególniej w mniemaniu władz górniczych, pozostawałyby regaliami. Ztąd wielu przedsiębiorców wyjednywa sobie nadanie praw górniczych na dziegieć górski, aby tylko zawarować sobie swoje prawo. Dziegieć ten zaś nie jest niczem innem, jak olejem ziemnym, z którego głównie wydobywa się olej do palenia; reszta daje cięższe oleje i parafinę; wosk ziemny składa się przeważnie z parafiny, która także służy do oświetlenia. Asfalt i olej do smarowania jako takie nie znajdują się w ziemi; tak mi mówiono. Przerabianie dziegciu ziemnego wyłącznie w celu wydobywania oleju do smarowania jest złudą i prawie niepodobieństwem; ztąd nadawanie praw górniczych na dziegieć było niewłaściwością. To ograniczenie musiało więc ustąpić z projektu ustawy niniejszej i pominięto je rzeczywiście; albowiem prowadzi tylko do rozlicznych kolizyj i szkodzi przemysłowi. Tak np. co do kwestyi, czy ze względu na przynależność żywicy ziemnej do gruntu, możnaby nadać prawa górnicze na naftę, różne były orzeczenie ministerstwa. W r. 1873 powiedziano, że od przedsiębiorcy górniczego wymagać należy pewności, iż wydobyta nafta nie będzie służyła do oświetlenia, i nie udzielano koncesyi; w r. 1883 natomiast uznano, że nadanie praw górniczych jest zgodne z prawem, i oświadczono, że nafta w ziemi jest minerałem zastrzeżonym, i dopiero w chwili wydobycia jej na powierzchnię ziemi nastaje dla przedsiębiorcy zakaz używania tego produktu jako oleju do oświetlenia. A skoro tak, więc przedsiębiorca może sprzedać surowicę i rozporządzenie z r. 1862 będzie ominięte i nieskuteczne.

Zdarzało się też często, że ten podwójny nadzór władz przemysłowych i górniczych sprowadzał kolizye. Tak np. w Truskawcu władza polityczna zamknęła studnie, a władza górnicza zniosła to rozporządzenie. Tak np. pewien kopacz, któremu nadano prawo kopania na dobrach kameralnych, żądał od przemysłowca, który na tychże posiadłościach kopał naftę, aby zaprzestał robót. Władza powiatowa i Namiestnictwo odmówiły wyda-

nia takiego zakazu; ów kopacz zaapelował do trybunału administracyjnego; orzeczenia jeszcze niema. Pewnemu przedsiębiorcy nadano prawa do cudzego gruntu wbrew protestom właścicieli. Między nimi byli i tacy, którzy posiadali prawo dobywania nafty na dobrach kameralnych na podstawie umów zawartych z rządem. Są więc kolizye. Potrzeba zatem zaradzić temu wszystkiemu, a tej nieodpartej konieczności czyni zadość ustawa niniejsza.

Pozwalam sobie tedy imieniem komisyi prosić: wysoka Izba zechce wziąć projekt niniejszy pod obrady. (*Brawo! brawo! z prawicy*).

KORESPONDENCYA „CZASU."

Lwów 4 marca.

(§§) Głośna przed tygodniem, a jeszcze dziś odświeżana sprawa krajowej komisyi dla spraw przemysłu domowego, traktowaną jest z tego stanowiska, jak gdyby Sejm i kraj ponieść miały klęskę i szkodę. Powaga Sejmu zupełnie nie jest naruszona, bo ów projekt statutu, który rozbierano w centralnej komisyi dla spraw przemysłu, nie stanowi osobnej uchwały sejmowej. Twórcą tego projektu jest istniejąca od lat siedmiu kuratorya dla spraw przemysłu domowego. Projekt dostał się do Sejmu wprawdzie, jako przedłożenie Wydziału krajowego, bo inaczej być nie mogło, ale Sejm nie powiedział, że uchwala ten projekt, lecz tylko upoważnił Wydział krajowy do przeprowadzenia rokowań z rządem o reorganizacyę kuratoryi na nowej podstawie.

Co do merytorycznej strony sprawy, przedewszystkiem zaznaczyć należy, że odmowna uchwała komisyi centralnej dla spraw i szkół przemysłowych, chociażby nawet przyjętą została przez ministerstwo za obowiązującą dyrektywę i udaremniła zatwierdzenie nowego statutu, nie może wywrzeć najmniejszego wpływu na dotychczasowy system opieki krajowej, wobec spraw i szkół przemysłu domowego. Nowy statut chciał zastrzedz dla komisyi krajowej także wpływ na szkoły kosztem skarbu państwa zakładane i utrzymywane, ale z góry można było przewidzieć, że od tego żądania wypadnie odstąpić. Kto tak ostrożnie zapatrywał się na nowy statut, ten nawet w jego uchyleniu przez rząd, zgodnie z opinią komisyi centralnej, nie mógłby upatrywać straty rzeczywistej. Że bowiem kuratorya dzisiejsza będzie nazywać się i nadal kuratoryą, a nie komisyą krajową, że w działaniu swojem będzie musiała nadal używać firmy Wydziału krajowego, którego organ doradczy stanowi, podczas gdy nowy statut miał jej zapewnić większą samodzielność na zewnątrz — to wszystko może być niemiłem dla członków kuratoryi, jako osobistości ze wszechmiar uprawnionych do wymagania większej samodzielności, ale to nie zmieni w niczem stanu rzeczy. Dzisiejsza kuratorya nie może utyskiwać na to, żeby kiedykolwiek jej wnioski racyonalne nie znalazły należytego uwzględnienia w Wydziale krajowym, lub żeby jej Sejm odmawiał środków pieniężnych na niezbędne potrzeby. Pod tym względem komisyi krajowej pewnie nie wiodłoby się lepiej, aniżeli dzisiejszej kuratoryi. Pewne rozszerzenie zakresu co do szkół przemysłowych przez kraj zakładanych i utrzymywanych lub subwencyonowanych, dodanie niektórych nowych agend w zakresie spraw przemysłowych — wszystko to mimo uchylenia nowego statutu, kuratorya dzisiejsza drogą praktyki już po części sobie zdobyła, a resztę pewnie zdobędzie, jeżeli działalność jej przynosić będzie namacalne rezultaty dodatnie.

Możnaby mniemać, że w razie niezatwierdzenia statutu przez rząd w myśl opinii centralnej komisyi, kuratorya dzisiejsza z całym swoim zakresem działania zawiśnie w powietrzu i będzie tylko tolerowaną dotąd, dopóki np. innemu gabinetowi nie podoba się powiedzieć, że rozwiązuje kuratoryę. Gdyby tak się rzecz miała, to już niezawodnie uchwała komisyi centralnej byłaby ciężkim ciosem dla jednej gałęzi spraw krajowych. Aleć tak nie jest, bo najlepszy znawca ustaw i — powiedzmy otwarcie — najtęższy nawet krętacz centralistyczny na tem polu, nie jest w stanie znaleść prawnego punktu oparcia, z którego mógłby wydać dekret śmierci na kuratoryę. Wykazał to już członek Wydziału krajowego Dr Józef Wereszczyński w swoich rokowaniach z referentami ministeryalnymi przed posiedzeniem komisyi centralnej. PP. referenci musieli to uznać, że żaden rząd nie ma tytułu prawnego do postawienia kwestyi w ten sposób, żeby Wydział krajowy nie mógł z funduszu krajowego zakładać wzorowych warsztatów, szkółek itd., i w czynnościach tego rodzaju korzystać z pomocy i rady grona rzeczoznawców zorganizowanych w ciało doradcze z nazwą kuratoryi lub komisyi. Które agendy i w jakim stopniu kompetencyjnym Wydział krajowy ze swojego zakresu wydzielić zechce w tym wypadku na rzecz swego organu doradczego, to także zupełnie jest niezależnem od pozwolenia komisyi centralnej, lub nawet rządu.

Inaczej rzecz się przedstawia ze stanowiska politycznego, o ile głosowanie komisyi centralnej nad sprawą komisyi galicyjskiej przedstawia się, jako symptom prądów panujących w centralnym zarządzie, jego organach i w gronie jego funkcyonaryuszy. Uznawać otwarcie, jak to uczynili nawet najwięksi przeciwnicy nasi w komisyi centralnej — że Galicya ma wszelki tytuł do odrębnej organizacyi szkolnictwa przemysłowego, nietylko z powodu stosunków aktualnych, wyróżniających ją od innych prowincyj, lecz także z powodu swej nadzwyczajnej, wszystkim innym prowincyom za wzór służącej ofiarności dla spraw przemysłu domowego, uznać to otwarcie i wyraźnie, a zaraz potem powiedzieć, że Galicya nie powinna mieć osobnej komisyi, bo Czechy także by się o to upomniały, to stanowi prawdziwe *curiosum* polityczne, które ministerstwo zatwierdzeniem statutu koniecznie zatrzeć powinno.

Wiedeń 4 marca.

(Dokończenie sprawozdania z posiedzenia centralnej komisyi dla szkół fachowo-przemysłowych i przemysłu domowego, tudzież rękodzielniczego w Wiedniu z d. 25, 26, 27, 28 lutego).

Referat bar. Dumreichera wyczerpujący i oględny, zrobił na obecnych, bądź co bądź wrażenie, że wprawdzie przemawia on za odrębnem stanowiskiem dla Galicyi, że zaś zasadniczo (*principiell*), jak to Niemcy tak lubią, jest zwolennikiem centralizacyi i unifikacyi; choćby dlatego, że się obawia, iż się jutro Czesi a pojutrze Morawianie i t. d. domagać będą tego samego; obawa, z którą się nawet nie ukrywał.

To też kiedy dyskusya się wszczęła, o której w poprzednim liście z d. 28 lutego (Nr 52 *Czasu*) już wiele szczegółów podaliście — hr. Attems z Gracu, uderzył całą siłą na projekt osobnej komisyi dla Galicyi, czy to według opracowania przez referenta, czy to wedle projektu Wydziału krajowego, i starał się przekonać obecnych, że § 2gi sięga głęboko w politykę szkolną i szkołę samą. Projekt sam nazwał on ćwiekiem do wieka trumny, w której złożone zostaną niedługo zwłoki centralnej komisyi, stworzonej reskryptem cesarskim z d. 31 lipca 1881 r., a Galicyę pomówił o zachciankę otoczenia się murem chińskim, którym się odosobnić chce, od postępu i kultury na polu szkół fachowych, przemysłu domowego i rękodzielniczego. Referentowi bar. Dumreicherowi zarzucał, że się wije w opracowaniu swojem między własnem przekonaniem, a chęcią służenia Polakom, których presyi uległ widocznie, ze szkodą dla Galicyi, pragnącej iść swemi drogami.

Wnosi przeto hr. Attems przejście do porządku dziennego tak nad projektem rządu, jak nad przedłożeniem Wydziału krajowego.

Poseł Wereszczyński, referent Wydz. kraj., wywodzi spokojnie i ponownie pożyteczność i potrzebę takiej komisyi krajowej, a powołując się na pierwsze przemówienie swoje, w którem stanowisko Sejmu i Wydziału w tej sprawie tak jasno określił, wykazuje: że — choćby nie projekt Wydziału krajowego — to, co najmniej projekt referenta rządowego z wszelkiem zaspokojeniem przyjąć mogą. Gdyby tego nie uczynili, Sejm i kuratorya wytrwają w kierunku, jaki dla kraju za zbawienny uznają i zrobią, co im się podoba, nie troszcząc się wcale o *veto* komisyi centralnej. Dając bowiem subwencye z funduszów krajowych, nie pozwolą się usunąć od ingerencyi co do szkół i zakładów z tych funduszów utrzymywanych.

Książę Jerzy Czartoryski w bardzo pięknem przemówieniu zaznaczył w poparciu posła Wereszczyńskiego stanowisko kraju i członków komisyi centralnej, wykazując, że niewłaściwem jest przenosić dyskusyę drażliwą na pole polityczne w komisyi fachowej. Zamierza więc wstrzymać się od głosowania, jeżeliby dyskusya takie przybrała rozmiary.

Radca dworu Dr Exner, poseł do Rady państwa, staje po stronie żądań polskich, powołując się na znajomość stosunków w Galicyi, z któremi obeznał się dokładnie, jako inspektor dozorujący szkoły i zakłady galicyjskie.

Inspektor Hauffe, profesor politechniki w Wiedniu, żałuje, że nie może podzielać zdania prof. Exnera, atoli ze stanowiska szkolnego oświadcza się zwolennikiem unifikacyi szkół, a choć nie przeczy odrębnym stosunkom Galicyi, których wszakże bliżej nie zna, gdyż dopiero z wiosną ma sobie polecone zwiedzenie niektórych okolic tejże, uważa dla precedensu, który się tem względem innych krajów w monarchii tworzy, rzecz tę za szkodliwą. Mowca wyraża się zaś z wielką oględnością i uznaniem o Galicyi i udziale mężów zaufania w komisyi centralnej, prosząc, aby mu nie brano za złe zdania osobistego, trzymając się zdaleka od wszelkich pobudek politycznych.

Przewodniczący szef sekcyi bar. Fidler radzi również nie wkraczać w zakres polityki; ale traktować rzecz ze stanowiska przedmiotowego i fachowego, tłumacząc intencye rządu, niewidzącego w projekcie referenta nic, coby sprzeciwiało się zadaniu komisyi centralnej.

Ks. Czartoryski zabiera jeszcze raz głos i zbija argumenta prof. Hauffego, któremu wszakże wyraża uznanie za pełen taktu i umiarkowania sposób, w jakim bez uprzedzania się do kraju dotąd mu nieznanego, tak oględnie odezwał się z indywidualnem zdaniem swojem. — Oświadcza książę, że wobec wyniku dyskusyi weźmie udział w głosowaniu, i wykazuje bezowocność uporu komisyi centralnej wobec istniejącej już od r. 1877 kuratoryi krajowej.

J. E. hr. Włodz. Dzieduszycki popierając go, oświadcza, że się kraj w dążnościach swoich zrazić nie da odmową komisyi centralnej, której członkowie nie znają kraju: dlatego zaprasza ich, iżby go poznali tak, jak Exner, a będą innego zdania. (*Wesołość*).

Prezydent miasta Krakowa zbija szczegółowo cały wywód hr. Attemsa, i dowodzi mu, że skoro mężowie z Galicyi zasiadają każdym razem na posiedzeniach komisyi centralnej, manifestują najlepiej, że się chińskim murem nie otaczają, ale szeroką bramę porozumienia spokojnego w sprawach fachowych zostawiają otworem.

Presyi na referenta nie wywierali żadnej, nawet o konniwencyą jakąś dla Galicyi br. Dumreicher pomówiony być nie może. Wypowiedział on tylko swoje zdanie, że odrębne stosunki wymagają odrębnego stanowiska (Sonderstellung) dla niej.

Na pole politycznej dyskusyi, mowca wkroczyć nie zamierza, ale uprasza, aby mu pozwolono wyrazić głośno myśl swoją, jaka mu się przy niniejszej dyskusyi nasuwa.

Nie chciano w swoim czasie w Radzie Państwa zgodzić się na rezolucyę galicyjską, tak jak teraz, na komisyę krajową; tu i tam uznawano odrębne stanowisko (Sonderstellung Galiziens), tu i tam wnoszono mimo to przejście do porządku dziennego nad słusznemi żądaniami Galicyi. Dziś tego żałują tamci w Radzie państwa, jutro pożałujecie tego panowie tutaj...

Rezultat głosowania znany. Wniosek upadł 13 przeciw 11 głosom.

W następnym dniu interpelował poseł Weigel, dla czego nie wstawiono, jak obiecano, w budżecie roku 1884 kwoty na warsztat wzorowy w Świątnikach, którego stosunki poruszył w obszerniejszem przemówieniu; zarówno podniósł ważność marmuro-łomów w Krzeszowicach, i potrzebę podniesienia przemysłu domowego tamże wobec 10 gatunków marmuru, nieustępujących jakością swą labradorskim, jak to wykazały okazy na wystawie wiedeńskiej r. 1873.

J. E. hr. Dzieduszycki poparł usilnie Dra Weigla. Polecono rzecz do zbadania inspektorowi radcy Hauffemu. Co do Świątnik toczą się jeszcze rokowania z namiestnictwem.

P. S. Prof. Hauffe, usiłował następnie skłonić prywatnie hr. Attemsa do ustępstw względem Galicyi, jeżeli nie zachodzi obawa że tego samego zażądają Czesi, a radca ministeryalny Thaa, chciał z stanowiska ministerstwa handlu, już po przegłosowaniu podnieść raz jeszcze głos w interesie Galicyi, dowodzący potrzeby osobnej komisyi, zaniechał zaś tego wobec oświadczenia hr. Attemsa, jako wnioskodawcy, że co do uchwalonego porządku dziennego, jak wyżej, nie ustąpi.

Prof. Korzystka oświadczył był w końcu, że Czesi może filialnego komitetu pożądać dla siebie będą, mając tyle szkół przemysłowych w Czechach; że zaś nie dadzą się wstrzymać od postawienia postulatów swoich wogóle, jeźli takowe kraj uzna za potrzebne, czy się Galicyi przyzna komisyę krajową, czy też minister uległby zdaniu rady przybocznej. — Przyszłe posiedzenie w maju.

Wiedeń 4 marca.

337 Posiedzenie Izby dep. Rady państwa.

Prezydent Dr Smolka zagaja posiedzenie o godzinie 11 m. 10.

Na ławie ministrów zasiedli wszyscy ministrowie prócz ministra obrony krajowej Welsersheimba.

Dep. Neuwirth doniósł, iż jest chorym. Dep. hr. Pozza otrzymał trzech-tygodniowy urlop.

Rozdzielono w Izbie sprawozdanie komisyi budżetowej o preliminarzu budżetowym, tudzież sprawozdanie tej samej komisyi w sprawie podwyższenia kosztów budowy dla kolei arulańskiej.

Izba przystępuje do porządku dziennego i przekazuje na wniosek dep. Zeithammera przedłożenie rządowe o kolei Mostar-Metkowice w pierwszem czytaniu komisyi budżetowej; zaś projekt do ustawy o kwestyonowaniu prawnych czynności niewypłacalnych dłużników, uchwalono w trzeciem czytaniu.

Następnie toczy się dalsza dyskusya nad przedłożeniem w sprawie uregulowania exploatacyi nafty w Galicyi.

Pierwszy zabiera głos dep. Dr Menger i wywodzi, że galicyjski Wydział krajowy, Izby handlowe i Akademia Umiejętności oświadczyły się za zaliczeniem nafty do regaliów, a galicyjski sejm słabą większością powziął przeciwną uchwałę. Projekty mniejszości są w interesie Galicyi i państwa; przeciw wnioskom komisyi przemawiają zarówno ekonomiczne, jak socyalne względy. Mówca wnosi odesłanie ponowne całego przedłożenia do komisyi z tem poleceniem, aby komisya nowy projekt opracowała z zachowaniem zasady zaliczania nafty do regaliów.

Minister rolnictwa hr. Falkenhayn zaznacza, iż już od 10 lat starano się w drodze ustawodawczej uregulować stosunki eksploatacyi nafty. Przedłożony projekt zamierza uporządkować te stosunki w sposób, który nie sprzeciwiając się istniejącym zapatrywaniom prawnym, ochrania zyskane już dotąd rzeczywiste prawa i pragnie przy zachowaniu dyspozycyj właściciela gruntu, przekazać główny nadzór nad eksploatacyą władzom górniczym. Pewna namiętność, leżąca w łonie całej debaty, jest jasnym dowodem, że chodzi tu tylko o subjektywne zapatrywania, nie opierające się wcale na objektywnych stosunkach i doświadczeniach, bo gdzie tylko eksploatacya minerałów żywicznych odbywa się na większą nieco skalę, nigdzie zasada regaliów nie ma zastosowania. Dla rządu jest rzeczą pożądaną, aby obecne nieuporządkowane stosunki raz ustały. Minister zwiedzał sam kopalnie w Borysławiu. Skoro się jedzie z Borysławia ku górze, jest na prawej stronie drogi na przestrzeni 288 morgów 2700 szachtów, należących do 1400 właścicieli. Nie ulega wątpliwości, że jest to stan okropny.

Przeciwnie zaś po lewej stronie drogi są kopalnie nafty dobrze i racyonalnie prowadzone. Minister prosi Izbę, aby się nie dała obałamucić idealnym stanem, jakiby za pomocą innych postanowień mógł być stworzony, i raczej przyjęła to, co rzeczywisty przyniesie pożytek. Ustawą niniejszą nietylko przemysłowi naftowemu, ale także tysiącom robotników wyrządzi się rzeczywiste dobrodziejstwo. (Brawo z prawicy).

Dep. Dr Biliński zaprzecza, jakoby zasada regaliów była umiejętną zasadą; podlega ona jak każda inna ekonomiczna sprawa prawodawczemu uregulowaniu według zasad ekonomii. Jurydyczna bystrość przeciwników cierpi pod brzemieniem stronniczego stanowiska. Postępowanie obecnego rządu w tej kwestyi jest legalnem i różni się korzystnie od stanowiska w roku 1862. Mówca usprawiedliwia przejście ze stanowiska regaliów na stanowisko kultury krajowej i zaznacza, iż przy eksploatacyi nafty prawo produkcyi nie powinno tak daleko sięgać, aby jego ofiarą padł stan włościański. Sejm galicyjski oświadczył się w roku 1879 na podstawie dwóch fachowych ankiet za wolnością wydobywania żywicznych minerałów.

Tę zasadę uwzględnia niniejszy projekt i zawiera zarazem rękojmie względem zabezpieczenia kapitału, systematycznego postępowania i względem prawa ekspropryacyi. Odpowiada on też najlepiej istniejącym stosunkom, podczas gdy wprowadzenie prawa regaliów zaszkodziłoby bardzo przemysłowi naftowemu. (Oklaski po prawicy).

Następnie przyjęto zamknięcie dyskusyi. Jako jeneralny mówca przeciw projektowi przemawia dep. Matscheko, sądząc, iż właśnie wobec wielkiego nieładu w przedsiębiorstwach górniczych galicyjskich, gospodarstwo na zasadzie regaliów jest jedynie właściwem i zdoła w ten cały chaos wprowadzić pewien system.

Prezydent przerywa następnie dalsze obrady i naznacza następne posiedzenie na piątek. Na porządku dziennym jest dalszy ciąg dyskusyi w sprawie eksploatacyi nafty, a ewentualnie ma się rozpocząć debata budżetowa.

Minister i kierownik ministerstwa zezwolił sekretarzowi Rady w Stanisławowie Józefowi Howorce na jego własną prośbę przenieść się do Lwowa i zamianował sędziego powiatowego w Monasterzyskach Aleksandra Pańkiewicza sekretarzem Rady w Stanisławowie.

Rada szkolna krajowa zamianowała nauczyciela tymczasowego, Jana Jakimowa w Rzeczycanach, rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Rzeczycanach.

Sprawy zagraniczne.

Rosya.

Przed niedawnym czasem petersburskie słowiańskie Towarzystwo dobroczynności, obchodziło uroczyście tysiącletnią pamiątkę życia i działalności św. Cyryla i Metodego. W dniu tym, w sali petersburskiej Dumy, przy licznym udziale publiczności, odbyło się uroczyste doroczne posiedzenie członków Towarzystwa słowiańskiego, na którem p. Łamański miał odczyt: „O stosunku plemion słowiańskich do narodów zachodnich i roli historycznej, która przypadnie w przyszłości narodom słowiańskim". Inni członkowie Towarzystwa stawiali wnioski o potrzebie niesienia pomocy rozmaitym „braciom Słowianom, wyglądającym jakoby opieki i ratunku w swych cierpieniach od Rosyi". Ale najwybitniejszym momentem posiedzenia była mowa moskiewskiego metropolity Joanicyusza, zachęcająca, aby Towarzystwo otoczyło swą czynną opieką „nieszczęśliwych, uciśnionych przez Polaków pod rządem Austryackim, i cierpiących za wiarę braci Rosyan galicyjskich". Bezpośrednim skutkiem tej mowy było, że zaraz na miejscu podano obecnym listę składek na ten cel, na której zapisali się: p. Durnowo na 1000 rubli, Metropolita Joanicyusz na 300 rubli, i wiele innych osób po 100 rubli. Zapadła nadto uchwała zgromadzenia, aby prosić rząd o pozwolenie zbierania na rzeczony cel składek publicznych. Teraz zaś *Warszawski Dniewnik* donosi, że pozwolenie zbierania składek na rzecz „cierpiących za wiarę Galicyan" już zostało od rządu uzyskanem i że składki na cel rzeczony już zbierać rozpoczęto, przyczem szczególną hojnością w darach odznacza się kupiectwo petersburskie i moskiewskie.

Reformy sanitarne i ich znaczenie.

(Ciąg dalszy)

Zaletami tego sposobu wypróżniania dołów kloacznych są: robota za dnia, wypróżnianie bez poruszania gwałtownego masy kloacznej, czystość, taniość i szybkość roboty, bezpieczeństwo robotników, oszczędzanie kosztów desinfekcyi.

Uchwałą w dniu 10 stycznia 1884 r. wybrała Rada miejska z pomiędzy różnych systemów pneumatycznych na wniosek swego sprawozdawcy system Talarda, który polega na użyciu lokomobili, połączonej z maszyną pneumatyczną, rozrzedzającą powietrze w beczkach, przeznaczonych na nieczystości kloaczne.

Zalety tego systemu, przez kompetentne koła lekarskie i techniczne w tej chwili za najlepszy uznanego, są następujące:

1) Bardzo znaczne rozrzedzenie powietrza w beczkach, skutkiem którego ciśnienie powietrza atmosferycznego wystarcza przez swą przewagę do włoczenia do beczek najgęstszych nawet nieczystości kloacznych, które przy użyciu pomp ręcznych trzeba wybierać wiadrami i łopatami lub wymięszawszy z wodą, wyczerpywać znów sposobem pneumatycznym ze wszelkiemi szkodliwemi następstwami takich procedur, których właśnie ma się uniknąć; tak szkodliwe gazy kloaczne wchodzą przytem do beczek, zkąd wypchnięte pod ognisko maszyny parowej, spalają się wraz z tkwiącemi w nich nierzadko pierwiastkami chorobowemi na połączenia bezwonne i nieszkodliwe.

2) Szybkość roboty; gdy dziś przy użyciu pompy ręcznej i 4 par koni wywozi się dziennie zaledwie około 20 metrów sześciennych nieczystości kloacznych, wydobywa się sposobem Talarda przy użyciu jednej maszyny i 10 par koni dziennie po 120 do 150 metrów sześciennych. Dwie ztąd odniesie Kraków korzyści: sanitarną i ekonomiczną. Jeżeli bowiem dzisiejsza produkcya nieczystości kloacznych w dołach krakowskich wynosi rocznie do 20,000 metrów sześciennych, przeto potrzeba używać w dzisiejszych rozmiarach Krakowa pompy Talarda co najwięcej przez 200 dni rocznie, czyli mieć 100 dni roboczych zupełnie wolnych, a dnie te rozłożyć dowolnie przy porządnem prowadzeniu gospodarstwa miejskiego na skwarne miesiące letnie, gdy upał nie sprzyja pod względem higienicznym wypróżnianiu dołów, a rolnictwo nawozu nie potrzebuje, i na bardzo mroźne lub śnieżne dnie zimowe, gdy praca idzie ciężko, a komunikacya wozami jest trudna.

3) Ponieważ pompa Talarda tak dzielnie rozrzedza powietrze w beczkach i energicznie wyciąga nieczystości kloaczne z dołów, nie potrzeba ani maszyny parowej, ani beczek wprowadzać do podworców tak nieraz u nas małych i masą drzewa otoczonych, lecz całą czynność wykonywać poprostu z ulicy lub placu, wprowadzając jedynie długiego węża od beczki do dołu kloacznego. — Przeto zyskuje się bardzo na czasie, unika uszkodzenia przyrządów pneumatycznych i zanieczyszczenia ziemi i podworców.

4) System Talarda jest najtańszy dla Krakowa w obecnych jego rozmiarach, jak to wykazały najdobitniej nader ścisłe obliczenia p. Inżyniera Witowskiego; pochodzi to poprostu ztąd, że siła pary jest najtańszym motorem, i że przy systemie Talarda wystarczy obecnie i na długie lata w przyszłości jedna maszyna, gdy pomp ręcznych trzebaby już teraz przynajmniej dwóch i to ciągle używać.

W każdym razie Rada miasta, zaprowadzając system Talarda w Krakowie, dowiodła, że umie i chce być postępową, i że nie cofa się przed znacznym nawet stosunkowo wydatkiem, jeżeli chodzi o ważną sprawę sanitarną.

Zaprowadzenie systemu pneumatycznego wypróżniania nieczystości kloacznych ma znaczenie nietylko sanitarne, ale i ekonomiczne. Zastanówmy się nad niemi.

Ażeby system pneumatyczny wyzyskać należycie pod każdym względem, trzeba: 1) by doły kloaczne budowano w sposób odpowiedni; 2) by nieczystości kloaczne przez rychły i dokładny wywóz robiono nieszkodliwemi; 3) by do dołów kloacznych nie wpuszczano nic — co tam nie należy.

Dół kloaczny, należycie zbudowany, winien odpowiadać następującym warunkom: a) musi być tak dla płynów, jak i gazów, o ile tylko można, nieprzenikliwy; b) musi dać się łatwo wypróżniać; c) musi wielkością swą stosować się do potrzeby domu; d) musi być należycie wentylowany.

Co do budowy, dół kloaczny powinien odpowiadać prawidłom przez komisyę sanitarną krakowską ułożonym, t. j. być zbudowym o przecięciu kolistem z cegły dobrze wypalonej, cementem czystym spojonej, wewnątrz i zewnątrz również cementem dobrze wyprawiony, dno jego winno mieć kształt odwróconego sklepienia — sklepienie winno mieć dwa otwory: jeden do pompowania, a w razie potrzeby do wejścia robotnika, — drugi wentylacyjny według §. 47 ustawy budowniczej krakowskiej, połączony bezpośrednio z kanałem ponad dach domu wyprowadzonym, służący do wydalenia gazów kloacznych w przestrzeń, w której przez rozrzedzenie w atmosferze tracą swą szkodliwość; prócz tego, ściany dołu winny być na zewnątrz ze wszystkich stron otoczone warstwą iłu dobrze ubitego w grubości przynajmniej 30 ctmtrów. Ten ostatni warunek, który w całej pełni nie znajduje się w nowej ustawie budowniczej, z powodów atoli sanitarnych, zdaniem naszem, każdej chwili prostem rozporządzeniem zaprowadzonym być może, jest bardzo ważny, jeżeli chcemy, by system dołowy, jedyny, o jakim teraz i na długie lata w przyszłości myśleć można dla Krakowa, należyte przynosił korzyści, tj. chronił grunt miejski, — a z nim wodę i powietrze od zanieczyszczenia najszkodliwszemi dla zdrowia materyami.

Wymaganie, by dół kloaczny izolowano, że się tak wyrażę, od ziemi warstwą iłu, opiera się na tem prawie chemicznem, że cement pod wpływem nieczystości kloacznych powoli się rozkłada i z połączeń w wodzie się nierozpuszczających, przemienia w połączenia rozpuszczające się, przez co oczywiście po niejakim czasie materye kloaczne mogą przejść z dołu do ziemi. Warstwa iłu, dobrze ubitego, bardzo skutecznie zapobiega temu zakażeniu gruntu.

Dotychczas marnują się i u nas, w kraju tak biednym, grube sumy przez lekkomyślne marnowanie nieczystości kloacznych, zwykle wlewanych do wody. O stratach, w ten sposób przez kraj ponoszonych, dadzą nam najlepsze wyobrażenie daty wyjęte z nader cennego zdania sprawy o wywozie i spożytkowaniu nieczystości kloacznych w Sztutgarcie. Tak wykazał rozbiór chemiczny w 100 częściach nieczystości kloacznych wody 91·7, istót organicznych 6·0, azotu 0·97, wodanu potasowego 0·27, kwasu fosforowego 0·22, popiołu 1·91 części na wagę, czyli 100 cetnarów metrycznych nieczystości kloacznych, według rozbioru prof. Wolffa, zawiera w sobie w kilogramach $42\frac{1}{2}$, azotu, 20·9 tlenku potasowego, 18·9 kwasu fosforowego, odpowiada zatem 5 cetnarom metrycznym guana peruwiańskiego. Gdy te atoli kosztują 154 marki 29 fen., kosztuje 100 cetnarów metrycznych nieczystości kloacznych zaledwie 43 marki, czyli, przy równej wartości, jest goano $3\frac{1}{2}$ razy droższe od nieczystości kloacznych, do czego i to dodać należy, że za guano wychodzą pieniądze niepowrotnie za granicę, gdy przy sprzedaży nieczystości kloacznych z miast przechodzą od właścicieli ziemskich do kasy miejskiej, by w innej formie wrócić znów do pierwszych. Podobne bardzo ścisłe obliczenia dowiodły, że biorąc za podstawę równą wartość nawozową, nieczystości kloaczne są o połowę tańsze od nawozu stajennego. Rachując, że Kraków nagromadza w swych dołach obecnie po 20,000 metrów sześciennych nieczystości kloacznych, i biorąc za podstawę połowę najniższej ceny, jaką płacą rolnicy w Karlsruhe (od 1 do $2\frac{1}{2}$ marek za metr sześcienny), wypada iż co roku marnujemy niepowrotnie 10,000 marek, czyli koło 6,000 zlr., tj. procent i amortyzacyę od sumy 100,000, a nie tykamy tem jeszcze kanałów! Nie na darmo też powiada chłop pod Strasburgiem:

Wo das Guanosäcklein läuft übers Feld,
Da wächst nicht viel und ist kein Geld.

wyśmiewając się z tych, którzy nie używają nawozu ludzkiego do uprawy ziemi.

Takie marnotrawstwo nadal istnieć nie powinno. Kraków, — o ile wiemy, zamyśla ułatwiać wszelkiemi sposobami spożytkowanie nieczystości kloacznych, wydobywanych przyrządami Talarda, byle tylko właściciele gruntów uprawnych w pobliżu zechcieli przyjść miastu z pomocą w tej mierze w dobrze zrozumianym własnym interesie.

(*Dokończenie nastąpi*).

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 5 marca.

Posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się we czwartek d. 6 b. m. o godzinie 5ej po południu. Na porządku dziennym, prócz kilku spraw pomniejszych, znajduje się wniosek sekcyi ekonomicznej w sprawie czyszczenia dołów, którego referentem jest r. m. prof. Dr Domański.

— **Posiedzenie komisyi wodociągowej**, które miało się odbyć wczoraj, nie przyszło do skutku.

— **Na pomnik Mickiewicza** przesłało na ręce prezydenta Dra Weigla, Towarzystwo pedagogiczne galicyjskie, powstałą ze składek 17 zarządów oddziałowych ogólną sumę 1600 złr., do której to sumy największemi datkami przyczynił się zarząd oddziałowy Tow. ped. w Stanisławowie kwotą 771 złr. i zarząd oddziałowy w Krakowie kwotą 266 złr.

— **Nabożeństwa pasyjne** odbywają się w ciągu wielkiego postu: w niedziele: w kościołach OO. Dominikanów, św. Marka, OO. Augustyanów, OO. Karmelitów, św. Floryana, św. Mikołaja. W poniedziałki w kościele N. Maryi P. We wtorki w kościele św. Anny. We środy w kościele XX. Pijarów. We czwartki w kośc. ś. Piotra. W piątki w kościele OO. Franciszkanów i w kościele Bożego Ciała na Kazimierzu. W soboty w kośc. św. Krzyża. W kościele N. Maryi P. miał w poniedziałek X. prałat Golian pierwsze z kolei kazanie, które zgromadziło licznych pobożnych. Niezwykliśmy podawać treści kazań, czynimy jednak z zasady wyjątek, gdyż słowa wielkiego naszego kaznodziei głosiły tak dziś potrzebną i zbawienną naukę o życiu wiecznem i dotykały najsmutniejszych objawów bezwiary naszych czasów. Brak wiary — mówił kaznodzieja — jest powodem lekceważenia życia doczesnego, tak własnego jak bliźnich, i rozwinął odstraszająco naukę o zabójstwach i samobójstwach, tak dziś często wydarzających się, wystąpił przeciw pojedynkom, które już za Władysława IV gromił słynny wówczas z wymowy kaznodziejskiej Fabian Birkowski, wreszcie całą potęgą słowa napiętnował najnikczemniejsze tak zwane „pojedynki amerykańskie," obciążające zarówno sumienie zwycięzcy jak zwyciężonego. Pierwszą tę swoją naukę zakończył kaznodzieja wracając do założenia, że z wiarą w życie wieczne żyć trzeba — żyć z Chrystusem, cierpieć z Chrystusem, umrzeć z Chrystusem, aby z Chrystusem zmartwychwstać na życie wieczne.

— **Petycya w sprawie reformy statutu miejskiego.** Reprezentanci kółka, zbierającego dziś podpisy w handlu p. Janigi w Krakowie, złożyli na ręce Prezydenta miasta petycyę o reformę ustawy wyborczej statutu gminnego miasta Krakowa i odpis takowej nam udzielili. Jakie pojęcie o przebiegu ustawodawczej akcyi mają petycyonujący — najlepszym dowodem ustęp petycyi, żądający natychmiastowej reformy prawa wyborczego do Rady

miasta, zaprowadzenia jednego koła, którego ma się domagać ogół obywatelstwa (?), objawiającego gorące życzenia, „aby przyszłe wybory odbywały się już na podstawie zmienionego trybu wyborczego; z uwagi więc, że wobec bliskości terminu nowych wyborów, rewizya i zmiana statutu miejskiego jest rzeczą nader naglącą,“ przeto domagają się ni mniej, ni więcej, ażeby sprawa ta na jednem z najbliższych posiedzeń załatwioną, a wybory na zasadzie nowego statutu już rozpisane zostały. Żałować należy petycyę składających, że do ułożenia jej zaprosili człowieka, nieznającego, widać, alfabetu ustawodawstwa politycznego, i że sądzą, iż petycya ich wystarczy do doraźnej zmiany obecnych stosunków. Dopełniając tylko obowiązku kronikarskiego, zdajemy o tem sprawę, dodając z naszej strony tę uwagę, że podpisujący ją mimowolnie, w najlepszej wierze, służą intrygom osobistym pewnej osoby, i że chcą otworzyć drogę do krzeseł radzieckich żywiołom, które, ujrzawszy w Radzie, kroku swego zapewne żałowaliby. Nadmienić winniśmy, że również Lwów, który petycyonującym służy za wzór reformy po smutnych doświadczeniach, które ostatniemi laty przeszedł, — jak się z głosów poważnych w tamtejszej Radzie m. przekonać było można, chętnieby przyjął zasady ustawy wyborczej krakowskiej.

— **C. k. komenda 1go korpusu** w Krakowie pozwala wyjątkowo aspirantom na jednorocznych ochotników, którzy się wskutek spóźnienia, lub z jakichkolwiek innych powodów, przed 1-ym marca komisyi superarbitrunkowej przedstawić nie mogli, aby się d. 8 marca r. b. o godzinie 9ej przed tę komisyę zgłosili.

— **Z Uniwersytetu**: PP. Henryk Halski rodem z Tarnowa i Kazimierz Zgórski rodem z Rozwadowa w Galicyi, otrzymali dziś na tutejszym Uniwersytecie stopnie Drów wszech nauk lekarskich.

— **Ofiara wypadków 1863 r.** Świeżo przybyła z Warszawy rodzina, której smutne położenie wymaga nagłej pomocy. Jest to ubogi rzemieślnik (malarz pokojowy), który skutkiem choroby i nieznajomości miejscowych stosunków, jest dziś zupełnie bez zajęcia. Żona jego przebyła najcięższe koleje więzienia i wygnania. W powstaniu 1863 r. brała osobisty udział, jak wiele innych amazonek; za waleczność została mianowaną porucznikiem; pokryta ranami, ma wprawioną metalową czaszkę. Ujęta w niewolę, przebyła parę lat w cytadeli, później deportowana do min w kopalniach, resztę odsiedziała kary, ale zarazem i resztę postradała zdrowia. Uwolniona, powróciła do Warszawy, gdzie poszła za mąż. Skutkiem nieszczęśliwych okoliczności, małżeństwo to opuścić musiało Warszawę, a w Krakowie powitała ich jeszcze większa nędza. Rodzina, o której wspominamy, zamieszkała na Kazimierzu przy ulicy Krakowskiej L. 63. Nie wątpimy, że po tylu ciężkich przejściach rodzina nie będzie w Krakowie opuszczoną, dopokąd stan zdrowia nie dozwoli mężowi szukać zarobku. Powyższe dane mamy z najlepszego źródła — a otrzymujemy od X. kan. Spissa 2 złr., jako dobry początek składki dla tych nieszczęśliwych.

— **Rewizya trasy.** D. 10go b. m. odbędzie się w stacyi kolei północnej „Chełmek“ komisyjna rewizya trasy kolei lokalnej wiodącej z Jaworznia przez Chełmek do Dworów. Projekt tej linii wypracowany przez inżyniera Hortiga. W imieniu krakowskiej Izby handlowej uczestniczyć będzie przy tej komisyi sekretarz Izby Dr Leo, którą zniósł się już dla łącznego postępowania z Wydziałem Rady powiatowej w Chrzanowie.

— **Zdumiewające produkcye Cumberlanda.** Po niedawnych próbach spirytystów, których Arcyksiążę Rudolf zwycięzko zdemaskował, pojawił się w Wiedniu Cumberland, mający ustaloną sławę odgadywania cudzych myśli. Dał on już tego dowody w Kanadzie, będąc w gościnie u margrabiego of Lorne. Cumberland tłómaczy dar swój w ten sposób, że jest on wynikiem bystrości pojmowania i następnie w tym razie sobie postępuje. Ktoś n. p. pomyśli o jakimś przedmiocie. Cumberland, zawiązawszy sobie oczy, przesuwa rękę tego, który chce, aby myśl jego odgadł, po swem czole i prowadzi go do przedmiotu, o którym pomyślał. Arcyksiążę Rudolf zaprosił Cumberlanda do swoich apartamentów, gdzie się prócz niego znajdowali: Arcyksiężna Stefania, Arcyksiążę Reiner z małżonką, księstwo Koburg, hr. Bombelles, bar. Palfy i profesor Wejlen. Pierwszą próbę swego zadziwiającego daru złożył Cumberland, prowadząc Arcyksięcia Rudolfa do termometru, o którym tenże właśnie pomyślał. Następnie Cumberland przebiega z Arcyksięciem Reinerem kilka pokojów i dotyka ręką kaszkietu oficerskiego, który Arcyksiążę miał właśnie na myśli. Arcyksiążę Rudolf oznajmia ponownie, że ma pewien przedmiot na myśli, Cumberland przesuwa rękę Arcyksięcia po swem czole i biegnie z nim przez anfiladę komnat oświetlonych i ciemnych na korytarz, którym Arcyksiążę rzadko bardzo przechodził i staje przed czarnym brytanem, o którym Arcyksiążę pomyślał. Następnie szepnął Arcyksiążę coś do ucha prof. Weilenowi, którego rękę Cumberland przesuwa po swoim czole i oświadcza, że przedmiotu odgadnąć nie może, gdyż profesor sam nie wie, gdzie się znajduje. Lecz gdy Arcyksiążę objaśnił w tej mierze profesora, Cumberland wziął go za rękę i poprowadził do gabinetu, gdzie na stole leżała pomyślana właśnie gazeta. Arcyksiężna Stefania chciała również na sobie doświadczyć jasnowidzenia Cumberlanda i szepnęła do ucha pomyślany przedmiot swemu w. ochmistrzowi i wtedy Cumberland pobiegł z hr. Palfy do ciemnej komnaty, której ściany zdobiły portrety. Gdy zapalono świece, pokazało się, że Cumberland z hr. Palfym stali pod portretem Arcyksiężny Zofii, o którym Arcyksiężna Stefania pomyślała. Dostojne grono zdumione było naprzyrodzonym darem Cumberlanda, którego Arcyksiążę pragnął jeszcze raz zobaczyć.

— **Z Meranu** donoszą nam, że w d. 1 b. m. zakończył tam życie X. Józef Wyszatycki, rodem z Dynowa, deficyent dyecezyi przemyskiej.

— **Schwytanie morderców Sudejkina.** Telegram z Petersburga z d. 3 b. m. donosi, że na terytoryum niemieckiem ujęto dwóch ludzi podejrzanych o udział w zamordowaniu Sudejkina. Zdjęto natychmiast z nich fotografie i przesłano je do Petersburga. Jednym z ujętych ma być Jabłoński-Degajew. Wysłano ajenta tajnej policyi dla sprawdzenia tożsamości.

Repertoar teatralny.

We czwartek 6go: *Rodzina Furiozów*, komedya w 5 aktach ze szwedzkiego, Rüssa.

W sobotę 8go: *Wesele Figara*, komedya w 5 aktach, Piotra Augusta Caron de Beaumarchais *(La Folle Journée où le Mariage de Figaro)*; przekład St. Koźmiana. Benefis p. Arwina.

W niedzielę 9go: *Wiara, Nadzieja i Miłość*, Staszczyka, muzyka Noskowskiego.

— D. 4go marca pogoda; term. od —2·3 doszedł do +3·4 C. Barometr zaczyna zwolna opadać; o godz. 7ej rano d. 5go stan jego był 749·7 millim. Term. — 5·2 C.— Wiatr wschodni.

— We czwartek d. 6go marca: ŚŚ. Kolety p. i Maryana b.

Wiadomości artystyczne, literackie, i naukowe.

O. Maryan Morawski, Soc. J., będzie miał odczyt w niedzielę o 4-tej popołudniu w sali Muzeum techniczno-przemysłowego. Autor dzieła „Filozofia i jej zadanie“ obrał sobie za przedmiot odczytu jeden z zakwestyonowanych przez pozytywistów problematów filozoficznych „O celowości w przyrodzie“. Dochód z odczytu przeznaczył prelegent na korzyść czytelni katolickiej dla młodzieży.

W Czerniowcach wyszło świeżo Sprawozdanie Towarzystwa polskiego, bratniej pomocy i czytelni polskiej w Czerniowcach za rok 1883. Ze sprawozdania tego widzimy, że Towarzystwo zawiązane na kresach naszych w celu rozbudzenia i podniesienia ducha polskiego, bardzo pięknie się rozwija i korzystnie działa. Członków liczyło Towarzystwo z końcem roku ubiegłego 384, czasopism znajdowało się w czytelni w ciągu roku 24 (z tych 7 bezpłatnie), dzieł liczyła biblioteka 1673 w 2617 tomach i zeszytach (z tych nabytych 215 dzieł, darowanych zaś, głównie przez niektóre osoby życzliwe z Krakowa, Lwowa, Czerniowiec i t. p., 456 dzieł). Zarząd Towarzystwa założył także mały zbiór numizmatyczny, który głównie z darów coraz bardziej się pomnaża. Zapomóg udzielono w minionym roku 36 osobom, w łącznej kwocie 192 złr., na rok bieżący zaś zaproponowano oprócz zapomóg stałe stypendyum 50 złr. rocznie dla ubogiego ucznia tamtejszych szkół. Ubogą dziatwę szkolną obdarzono na wilię Bożego Narodzenia ciepłem ubraniem i obuwiem, do czego funduszów dostarczyło po części Towarzystwo, po części zaś składki zebrane na ten cel. Kółko amatorów sceny polskiej, z grona Towarzystwa, pod przewodnictwem p. Wita Mokrzyckiego, odbyło w ciągu roku 8 przedstawień, z których dochód blisko 500 złr. wpłynął do kasy Towarzystwa. Towarzystwo obchodziło uroczyście rocznicę śmierci Słowackiego i Mickiewicza, niemniej rocznicę odsieczy pod Wiedniem, na zakupno obrazu Matejki Sobieski pod Wiedniem, złożyło w drodze składek 21 złr. 70 c., dla weteranów z r. 1831 53 złr. 20 c., na pomnik Mickiewicza z własnych funduszów 50 złr. Ogólny dochód z pozostałością z 1882 r. wynosił w r. z. okrągło 7971 złr., rozchód 2487 złr. Powyżej przytoczone daty przemawiają dostatecznie za uczciwą i pożyteczną działalnością Towarzystwa polskiego bratniej pomocy w Czerniowcach — szczęść Boże więc dalszej pomyślnej pracy na tem polu!

Aleriel or a voyage to other Worlds (Aleriel czyli podróż do innych światów) *a tale, by Rev. W. S. Lach-Szyrma Vicar of Newlyn St. Peter.* W ostatnich dniach r. z. wyszła w Londynie książka pod powyższym tytułem, z mapami planet Wenery i Marsa, której autorem jest ziomek nasz, syn pułkownika Krystyna Lacha-Szyrmy, profesora uniwersytetu warszawskiego w r. 1830, autora 2-tomowego dzieła *Anglia i Szkocya*, prezesa Towarzystwa historycznego polskiego i długoletniego naszego korespondenta tak do *Czasu*, jak do *Dodatku*, który przez lat kilka obok *Czasu* wychodził. W. S. Lach-Szyrma, obecnie proboszcz (Vicar) protestancki, wydał już kilka dzieł, jak: *Pleas for the faith, A short history of Penzance, Thoughts of clerical life, The Bishopric of Cornwall, Short Prayers for the Hours, A Voice from an other World.* Ostatniem jego dziełem jest wspomniona na czele opowieść: „Aleriel czyli podróż do innych światów.“ Jest to obraz à la Jules Verne, osnuty na hipotezach badań astronomicznych, z których autor dochodzi do wniosku, że ponieważ ziemia jest zaludnioną, więc i inne planety w tych samych co ziemia istniejące warunkach, zaludnionemi być muszą. Warunki te najbardziej zdają się podobieństwem zbliżone między ziemią i planetą Marsem. Autor też najwięcej zajmuje się tem ciałem niebieskiem wszechświata. Cywilizacya, wiara, wynalazki, sztuka, wszystko tam na nieporównanie wyższym stoi piedestalu, wiedza ludzka wolna od walk z namiętnością, góruje całą potęgą nad ziemskim rozumem, a społeczeństwo na etycznych opierające się podstawach, niedosięgnionym jest wzorem prawości, cnoty i zalet duchowej natury. Autor nie przestaje na zajmującem odzwierciedleniu natury i obyczajów mieszkańców tej jednej planety, lecz przechodzi w opisach swych wiele innych, wyszczególniając właściwości każdej. Bohaterem powieści jest Alariel mieszkaniec Marsa, który jako Dr Posella zwiedził ziemię i w wędrówce po Alpach po raz pierwszy zetknąwszy się z autorem, następnie spotyka się z nim w Paryżu podczas oblężenia w r. 1870 i wynalezionym zapomocą praw mechanicznych powietrznym rydwanem uwozi go do Londynu. Pomimo fantastyczności zdarzeń, główną podstawę tych hipotez stanowi studyum całego obszaru astronomii, a dowodem tego jest okoliczność, że autor powołuje się na mężów nauki, z których czerpał do swojej opowieści wskazówki.

Gospodarstwo handel i przemysł.

Walne zgromadzenie delegatów Kółek rolniczych.

Po uroczystem nabożeństwie, które się odbyło dzisiaj w kościele OO. Dominikanów o godz. 9ej rano, zebrali się w sali ratuszowej delegaci i członkowie Kółek rolniczych w poważnej liczbie 250.

Zgromadzenie zagaił w imieniu Rady miejskiej Dr Teobald Semilski. — Powitał zgromadzonych krótką ciepłą przemową, w której zaznaczył, że wszyscy powinniśmy pracować około dobra kraju.

Następnie zabierając głos, prezes centralnego zarządu Kółek rolniczych wyraził radość z licznego zebrania, podniósł, że najważniejsze dzieła miłość buduje. Dalej mniej więcej temi słowy przemówił:

„Cel nasz jest jasny i prosty — wpoić w ludność rolniczą zamiłowanie do pracy, podnieść ją moralnie i popierać rozwój rolnictwa, będącego podstawą dobrobytu włościanina. W tej to myśli, w tym to celu wszyscy Towarzystwo nasze popierali.

Następnie wyraża mowca podziękowanie duchowieństwu, władzom autonomicznym i rządowym i kończy, że tylko oświatą, pracą i oszczędnością zdołamy sobie wywalczyć dobrobyt.

P. Sawczyński Zygmunt, prezes Tow. pedagogicznego, wita zgromadzonych imieniem nauczycieli, mówiąc: „My jako nauczyciele mamy dzieci wasze kształcić w tym kierunku, aby mogły służyć krajowi; wy panowie zawiązaliście się, aby się dźwignąć materyalnie i moralnie. A jest z czego się dźwigać i wiele nas trapi. Zastanawiano się nad tem i szukano lekarstwa, znaleziono je — lekarzami mieli być nauczyciele, lekarstwem nauka, zakładem leczniczym — szkoła.

Szkoła jednak dopomoże tylko młodszym, to też o starszem pokoleniu zwątpiono. Towarzystwo nasze zaprzeczyło temu zwątpieniu, należy się wam za to wdzięczność.“

Następnie mowca zaznacza, co jest celem szkoły, biorąc z pisma świętego cytat „dziatek jest królestwo niebieskie“ wykazuje, iż zadaniem szkoły jest właśnie torować drogę do królestwa Bożego, kończy zaś życzeniem, aby Bóg pobłogosławił naszym wspólnym usiłowaniom.

Imieniem włościan podziękował *Jan Skwarka* z Targowisk w p. Krośnieńskim, poczem p. Augustynowicz powołał na sekretarzy pp. Włodka Zdzisława z Dąbrowicy w. p. Bocheńskim i ks. Michała Serwackiego z Felsztyna.

Z porządku dziennego nastąpiło sprawdzenie wyboru delegatów kółek rolniczych, których przybyło 120.

Sprawozdanie z czynności Tow. kółek rolniczych odczytał p. Dr Bronisław Dulęba, które w swoim czasie podamy.

Ks. Lenartowicz z Rodgoszczy wygłosił piękny wierszyk na powitanie delegatów a Fedko Dziubik z Kamienopola w przemowie ruskiej dziękował za zajęcie się urządzeniem zjazdu i ubolewał, że mało Rusinów dotąd należy do kółek rolniczych. *(Gaz. Nar.)*

Bank Rolniczy we Lwowie

podaje następujące sprawozdanie z ruchu na targu zbożowym:

Pszenica usposobienie stalsze.
Żyto usposobienie przychylniejsze.
Owies poszukiwany.
Jęczmień zbyt łatwy.
Groch usposobienie stalsze.

Lwów dnia 3 marca 1884.

Dziś notujemy za 100 Kilogr. loco Lwów.

Pszenica czerwona	złr.	9.35	10.—
„ biała	„	9.20	9.75
„ żółta	„	9.10	9.65
Żyto	„	7.20	7.50
Owies do nasienia	„	6.80	7.20
Owies obroczny	„	6.30	6.80
Jęczmień browarny	„	7.25	8.—
Jęczmień obroczny	„	6.50	7.25
Rzepak	„	13.—	14.—
Groch celny do gotowania	„	7.—	11.—
Groch pastewny	„	5.50	6.80
Wyka sucha	„	5.50	6.30
Bobik	„	6.—	6.75
Hreczka	„	6.—	7.—
Koniczyna czerwona	„	46.—	65.—
„ biała	„	75.—	95.—
„ szwedzka	„	100.—	—.—

Spirytus na termina Marzec, Maj za 10,000 lt. prct złr. 32.50

Wiedeń 3 marca.

Na dzisiejszy targ dowieziono wołów galicyjskich i bukowińskich 775, węgierskich 2024, niemieckich 442; razem 3241.

Galicyjskie płacono 52 do 55½ złr., osobliwsze 57 do 57½ złr.; węgierskie 52 do 57 złr., osobliwsze 58 do 62½ złr.; niemieckie 53 do 60 złr.

Targ był bardzo mdły; 150 sztuk zostało niesprzedanych.

Wilhelm Amirowicz & Carl Schels.

Telegramy własne „Czasu.“

Wiedeń 5 marca. Kurator właścicieli listów zastawnych galicyjskiego banku włościańskiego Czajkowski poczynił starania, aby wiedeńska Izba giełdowa zanotowała znowu wykreślone z listy giełdowej papiery tego banku, i oświadczył, że gotów jest uiścić opłaty, połączone z wciągnięciem na listę. Na dzisiejszem posiedzeniu komisyi dla listy giełdowej będzie podanie Czajkowskiego prawdopodobnie przychylnie załatwione w zasadzie.

Budapeszt 5 marca. Przybył tu radca policyi wiedeńskiej Breitenfeld i rozpoczął z współdziałaniem urzędników policyi tutejszej akcyę śledczą. Z zeznań aresztowanych w Wiedniu anarchistów okazało się, że na kilku zbiegłych tu z Wiednia robotnikach ciąży współwina za morderstwa, popełnione na Hlubeku, Bloechu i Eisercie. Policya dowiedziała się, że Pragera zawiadomiono w dzień aresztowania, iż przeciwko niemu toczą się jakieś dochodzenia.

Berlin 5 marca. Motywa projektu w sprawie przedłużenia mocy obowiązującej ustawy o socyalistach wykazują korzystne rezultaty tej ustawy, która atoli nie doprowadziła do tego, aby socyalistyczno-demokratyczne agitacye straciły na sile. Krótsze niż dwuletnie przedłużenie mocy obowiązującej tej ustawy mogłoby zaszkodzić zbawiennym jej skutkom.

Berlin 5go marca. Zapewniają, że krążące w Izbie deputowanych sejmu pruskiego pogłoski o rzekomem ustąpieniu Gosslera i przywróceniu Melchersa na godność arcybiskupią, są bezzasadne. W sferach wiarogodnych utrzymują zresztą, że pozostanie Gosslera w urzędzie da się zupełnie pogodzić z oświadczeniem jego z dnia 18go stycznia, ponieważ oświadczenie to tyczyło się przywrócenia kardynała Ledóchowskiego i Melchersa, a nie zaś samego Melchersa, na godność arcybiskupią.

W sferach dobrze poinformowanych zaprzeczają stanowczo pogłosce, jakoby Melchers miał być niebawem ułaskawiony.

Londyn 5 marca. W Izbie niższej zaproponuje we czwartek pułkownik Stanley, aby rządowi nie udzielać dalszych kredytów, dopóki nie przedłoży dokładnego i wyczerpującego sprawozdania o polityce egipskiej.

Londyn 5 marca. W ostatnich czasach pojawiły się tu podburzające broszury, których autor wspomina z czcią o mordercach w parku „Phoenix“, jako o męczennikach. — Broszury te drukowane były w Nowym Jorku. Jako firmę nakładową podano: „Nr I et Co.“

Bukareszt 5go marca. *Ramanul* dowiaduje się, że stronnictwo federalistyczne, złożone z Rumunów, Serbów i Bułgarów, wystosować ma wkrótce manifest, wzywający odnośne ludy do wspólnego wystąpienia przeciw wszelkiej presyi ze strony mocarstw zagranicznych.

Telegramy biura koresp.

Paryż 5 marca. (Z Izby). W odpowiedzi na zapytanie oświadczył minister skarbu, że rozpoczęły się już rokowania względem odnowienia kończącej się w r. 1884 konwencyi monetarnej między ludami romańskiemi. Rząd wystąpi przeciw wszelkiemu opodatkowaniu renty, ale pozostawia Izbie wyznaczenie terminu dyskusyi nad odnośnem sprawozdaniem komisyi.

Bern 5 marca. W mieszkaniu aresztowanego Kennela przewodniczącego związku anarchistycznego odbyła się rewizya, której rezultat trzymanym jest w tajemnicy.

Bern 5 marca. Schulze, jeden z głównych agitatorów między tutejszymi anarchistami, został także aresztowany.

Rzym 5 marca. Książę Leopold złożył wraz z małżonką wizytę Królestwu włoskim, a następnie przyjmował posła bawarskiego na dworze królewskim i małżonki obu posłów bawarskich. Królestwo włoscy oddali księstwu wizytę po południu.

Rzym 5 marca. Ajencya Stefaniego donosi, że rządy austryacki i włoski porozumiały się w zupełności pod względem utworzenia komisyi w sprawie połowu ryb na wybrzeżach Dalmacyi i Istryi, tudzież względem programu tej komisyi. Pozostaje tylko wyznaczyć delegowanych do tej komisyi. Komisya zbierze się w Gorycyi. W razie, gdyby nadspodziewanie członkowie komisyi nie mogli się porozumieć, orzekać ma sąd polubowny.

Londyn 5 marca. W depeszach do ministra wojny donosi Graham, że wysłał załogę do Trinkitat, i że wojska odejdą tam dziś lub jutro. Graham skoncentruje siły swe w Trinkitat d. 5 bm. We wsiach arabskich w południowym kierunku od Tokaru znalazł Graham dwa porzucone działa, wiele amunicyi i blisko 1000 karabinów. Powstańcy cofnęli się w góry.

Petersburg 5 marca. Ukaz cesarski rozporządza, że dotychczasowy inspekcyjny departament w ministerstwie marynarki ma mieć w przyszłości tytuł „główny sztab marynarki“. Równocześnie zamianowany został naczelnikiem tego departamentu wice-admirał Czichaczew a pomocnikiem jego kapitan Newachowicz.

Rozkazem dziennym zamianowani zostali następnie: jenerał Czernajew, członkiem rady wojennej z przydzieleniem go do sztabu jeneralnego, jenerał Rosenbach jenerał-gubernatorem Turkestanu i komendantem wojsk, stojących w wojskowym okręgu Turkestanu.

Kair 5 marca. Biuro Reutera donosi, że Grahamowi, polecono, aby powrócił do Trinkitat i oczekiwał dalszych instrukcyj.

Kursa. — Wiedeń 5 marca. 2 godz. 30 m. popoł. — Renta papier. 79·75. — 5% Renta papier. nieopodat. 95·40. — Renta srebr. 80·75. Renta złota 102·15. — 6% Renta złota węgierska 121·85. — 4% Renta złota węgierska 91·05. — Losy z r. 1860 135·60. — Akcye Banku Austr. Węg. 844·—. Akcye kredyto. 319·10. — Londyn 121·45. — Napoleony 9·60 —. Lombardy 144·10. Losy roku 1864 169·75. — Akcye kolei Karola Ludwika 300·— — Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieck. 174·50. — Akcye kolei węg.-półn.-wsch. 157·25.— Obligacye indemn. galicyjsk. 100. — Losy prem. węgiersk. 117·25. — Akcye kolei Koszycko-Bogum. 147·—. — Akcye kolei półn.-zach. austr. 186·—. — 6% Listy zast. hipot. 101·10. — 6% Listy zastaw. galic. Zakładu kredyt. Ziemsk. ł. A. 100·—.— Akcye kolei Siedmiogro. 174·50 — Marki 59·20. — Ruble 118·75. — Dukaty 5·71.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publ.

Kraków 5 marca

	płacą	żądają
Ruble papierowe rosyjskie za 100 rs.	118 50	119 10
Rubel srebrny obrączkowy	1 60	1 70
Marki niemieckie za 100 marek	59 —	59 75
Dukat ważny	5 67	5 77
20-frankówka	9 57	9 65
Imperyał ważny	9 84	9 94
Srebro austryackie za 100 złr.	100 —	100 —
Kupony srebrne płatne za 100 złr.	99 50	— —
Listy zastawne i obligi		
6% pożyczka krajowa galicyjska	101 —	102 —
4½% Pożyczka krajowa galic. z roku 1883	89 30	90 25
Obligacye indemnizacyjne galicyjskie	99 75	100 75
4% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	[illegible]0 —	91 2[illegible]
4% „ „ „ „ II em.	85 50	87 —
5% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	99 25	100 —
6% listy „ bankn hipot.	101 —	102 —
6% listy dłużne galic. zakł. włość.	— —	— —
5% listy zast. gal. zakł. kred. wło. za 100 złr.	— —	— —
5% listy zast. Banku hipot. gal. z pre. 10%	100 50	101 50
5% listy zast. „ „ zwrotne za 40 lat	98 —	100 —
5½ listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat srebrem za 100 złr. w. a.	98 —	100 —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie zwrot za 36 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	9[illegible] —	100 25
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 18 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	97 —	98 —
7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 20 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	100 —	101 —
5% listy zastawne Król. Pol. z r. 1869 [„ 100 rubli]	99 50 rubli	100 50 rubli
4% listy likwidacyjne Królestwa Pol. [„ 100 rubli]	87 70 rubli	88 60 rubli
Akcye kolejowe i bankowe.		
Akcye kolei Karola Ludwika po złr. 210	296 —	298 —
„ „ Lwowsko-Czerniowieckiej „ 200	172 25	174 —
„ banku hipot. we Lwowie „ 200	296 —	303 —
„ banku gal. dla h. i prz. w Krak. „ 200	— —	— —
Losy krajowe.		
Losy miasta Krakowa	17 50	18 50
Losy miasta Stanisławowa	21 25	23 —

(we Lwowie za 100 złr. w. a.; Oprócz bież. kuponu obliczającego się każdodz. w miarę terminu płatn.)

Wiedeń 4 marca

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4⅕% Renta papierowa	79 65	79 80
4⅕% „ srebrna	80 65	80 80
4% „ złota	102 45	102 65
4⅕% Losy z roku 1854 po 250 złr.	123 25	123 75
5% „ „ 1860 „ 500 „	135 70	135 10
4% „ „ 1860 „ 100 „	144 50	145 25
4% „ „ 1864 „ 100 „	169 50	170 25
„ „ 1864 „ 50 „	169 50	170 25
Losy Como-Renten	37 —	40 —
Obligi indemnizacyjne. 10% podat.		
Czeskie	106 50	— —
Bukowińskie „ „	99 50	100 50
Galicyjskie „ „	99 80	100 40
Morawskie „ „	104 50	105 —
Niższo-austryackie „ „	106 —	107 —
Wyższo-austryackie „ „	104 50	— —
Szląskie „ „	110 —	— —
Styryjskie „ „	104 50	105 50
Siedmiogrodzkie 7% „	99 60	100 —
Węgierskie „ „	100 75	101 25
Węgier. z klauz. 1867 „ „	100 25	100 75
5% Oblig. poż. kolei węgierskiej	141 75	142 —
6% Renta węgierska złota	121 85	122 —
4½% „ „ „ (za Ostbahn).	100 20	101 —
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Bnku . 120 złr.	118 3	118 81
Boden-Credit węgierskie . 140 „	— —	— —
„ austryackie . 80 „	241 50	242 50
Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160 „	315 6	316 —
„ węgierskie . 200 „	320 50	321 50
Depositen-Bank . 200 „	208 —	209 —
Escompt Gesell. niż. austr. . 500 „	800 —	810 —
Gal. Banku dla Hand. i Prz. 200 „	— —	— —
Austro-węg. Banku (Nat.-Ba.) 600 „	843 —	845 —
Unionbank . 100 „	113 80	114 20
Verkehrsbank ogólny . 140 „	149 50	150 —
Wied. Bankverein . 100 „	110 60	111 10
Akcye kolei.		
Albrechta . 200 złr. bez %	— —	— —
Alföld-Fiume . 200 „ 5%	172 75	173 25
Donau-Dampfsch.-Ges. 525 złr. 5%	566 —	567 —
Elżbiety . 210 „ „	229 60	230 10
Linz-Budweis . 200 „ „	204 —	204 50
Salzburg-Tyrol . 200 „ „	194 50	195 —
Ferdynanda Nordbahn . 1050 „ „	2697	2703
Franciszka Józefa . 200 „ „	206 —	206 75
Gal. Karola Ludwika . 210 „ „	297 —	297 50
Koszycko-Oderberg . 200 „ „	146 75	146 —
Lwowsko-Czern. Jassy . 200 „ „	172 75	173 26
Nordwest austr. . 200 „ „	184 75	185 25
„ Lit. B. 200 „ „	195 —	195 50
Rudolfa . 200 „ „	177 75	178 25
Siedmiogrodzka I . 200 „ „	174 25	174 75
Staats-Eisenb. Gesell . 200 „ „	313 50	313 75
Südbahn (Lombardy) . 200 „ „	144 —	144 40
Theisbahn (Cisańska) . 200 „ „	248 75	249 25
Węg. gal. Łupkowska . 200 „ „	167 50	168 50
„ Nord-Ost . 200 „ „	156 75	157 25
„ Westb. Stuhlw. . 200 „ „	168 75	169 25
Listy zastawne.		
6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat	— —	— —
5% Boden Credit allg. złotem płatne	120 60	121 —
5% „ „ „ papier 33 lat	104 50	— —
6% Tow. kred. krakowskiego 18 lat	98 50	— —
7% Listy dłużne „ „ 20 lat	100 —	101 50
6% Towarzystwa kredyt. „ 36 lat	99 50	100 —
5½% „ „ złote 36 lat	— —	— —
4% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	90 60	91 10
5% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	99 2[illegible]	99 56
6% „ „ „ „ nowe 37 lat	99 25	99 50
5% „ Bank Hipot. lwow.	101 20	101 80
6% „ „ Włość. „	— —	— —
5% Bank austr. węg. (National.) wal. a.	102 20	102 45
5% Szląsko aust. Bod.-Kredit-Anstalt	101 50	102 —
5½% Węg. ogól. Bod.-Kredit 34 lat	— —	— —
5½% „ Boden Kredit-Institut	101 —	102 25
Priorytety kolei.		
Albrechta . 300 złr. 5%	98 80	99 20
Alföld-Fiume . 200 „ „	99 70	100 10
„ „ Em. 1874 . 200 „ „	98 —	— —
Donau-Dampfsch. 100 i 200 „ 6%	108 50	109 —
Elżbiety . 100 „ 4½%	— —	— —
„ Em. 1862 . 300 „ „ „	— —	— —
Elżbiety Linz-Budweis . 200 złr. 5%	— —	— —
„ Em. 1870 . 200 „ „	— —	— —
„ „ 1872 . 200 „ „	— —	— —
„ Salzb.-Tyr. 1870 200 „ „	— —	— —
Eperies. Tarn. węg. część 300 „ „	— —	— —
Ferdyn.-Nordb. m. kon. 4½%	105 50	— —
„ „ wal. austr. „	101 50	— —
„ Mor.-Szląz. linia 1871/72 5%	110 —	111 —
„ poż. 14 milion. 1882 „	105 50	106 50
„ poż. 1872 r. . 100 złr. 5%	104 70	105 10
Franc. Józefa Em. 1867 . 200 „ „	— —	— —
„ „ Em. 1878 . 200 „ „	— —	— —
Gal.-Karol.-Lud. I Em. . 300 „ „	99 40	99 70
„ II „ 1871 300 „ „	— —	— —
„ III „ 1872 300 „ „	— —	— —
Koszycko-Oderb. . 200 „ „	99 80	100 20
Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 „ 4½%	96 25	96 50
„ II „ 1867 300 „ 4%	101 50	101 —
„ III „ 1868 300 „ „	97 30	97 60
„ IV „ 1872 300 „ „	97 —	— —
Nordwestb. austr. . 200 „ „	104 70	105 30
„ „ Lit. B. . 200 „ „	103 70	104 20
„ „ Em. 1874 200 „ „	— —	— —
Rudolfa . 300 „ „	103 20	103 60
„ Em. 1869 . 300 „ „	103 20	103 60
„ Em. 1872 . 300 „ „	103 20	103 60
„ Salzkam. gut. zł. 300 „ „	123 25	123 7
Siedmiogrodzkiej I . 200 „ „	97 80	98 30
Staatseisenbahn . 500 fr. 3%	185 —	185 50
Süddahn (Lombardy) . 500 fr. 3%	140 50	140 75
„ „ . 200 złr. 5%	122 30	122 80
Theissb.-Gesell. „ „	102 20	102 70
Węg. gal. Łupkow. . 200 „ „	97 75	98 24
„ „ II Em. 200 „ „	97 30	97 60
„ Nordost . 300 „ „	95 90	96 20
„ „ złotem . 200 „ „	118 70	119 25
„ Westbahn . 200 „ „	98 75	— —
„ „ Em. 1874 200 „ „	98 75	— —
Losy.		
5% Donau Regul. złr. 100	116 75	117 25
Premiowe Wiedeńskie „ 100	127 10	127 50
„ Węgierskie „ 100	115 75	116 —
3% „ Tureckie fr. 400	19 90	20 20
Kredytowe złr. 100	174 —	174 50
Clary złr. 42	40 25	— —
4% Donau-Dampfsch. „ 105	111 —	111 50
Insbrucku „ 20	19 50	20 50
Keglewicha „ 10½	19 —	— —
Krakowskie „ 10	17 50	18 —
Ofner (miasta Budy) „ 40	40 25	40 75
Palfy „ 42	37 —	37 50
Rudolfa „ 10½	20 —	21 —
Salma „ 42	58 —	58 50
Salzburgskie „ 20	21 50	22 —
St. Genois „ 42	48 —	48 50
Stanisławowskie „ 20	21 50	22 50
4½% Tryesteńskie „ 105	1[illegible]6 —	127 —
4% „ „ 50	65 —	67 —
Waldsteina „ 21	28 25	29 —
Windischgrätza „ 21	37 50	38 —
Waluty.		
Dukaty ważne	5 71	5 73
20 frankówki	9 60	9 61
Imperyały rosyjskie	9 87	9 89
Funty szterl. angielskie	12 87	12 14
Liry tureckie złote	10 87	10 8[illegible]
Marki niemieckie za 100 marek	59 15	59 25
Rubel papierowy za 100	118 75	119 —

Lwów 4 marca

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	297 —	302 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem.	99 20	100 20
4% „ „ „ „ „	90 25	91 25
5% „ „ „ „ 37-letnie	99 20	100 20
5% „ „ Banku hip. gal.	101 30	102 30
6% „ „ „ włośc. galic.	— —	— —
5% Obligi indemn. gal. 5% podat.	99 75	100 75
6% „ pożyczki krajowej	101 50	102 50

Warszawa 4 marca.

	rub. kop.	rub. kop
5% Listy zastawne nowe 1869 r.	— —	— —
kupon	— —	— —
4% Listy likwidacyjne	— —	88 40
kupon	— —	100

KSIĘGARNIA, SKŁAD, WYPOŻYCZALNIA NUT MUZYCZNYCH I EKSPEDYCYA PISM PERYODYCZN.
S. A. Krzyżanowskiego
w Krakowie
otrzymała na główny skład:

NOWELLE OUIDY

(Nagroda bohatera, Sława, Ptaszki w śniegu, Pipistrello, Portret kredką czyli zagięta kartka w życiu człowieka, Targelia Dumarsais)
tłomaczenie z angielskiego
przez (700-1-3)
Helenę Ch.
Cena złr. 1, z przesyłką złr. 1 c. 15.

PODZIĘKOWANIE.

Ś. p. ojciec mój dotknięty przed czterema laty paraliżem, zawezwał pomocy lekarskiej Wgo **Dr. Rosnera**, od którego doznał tyle gorliwej i szlachetnie bezinteresownej pomocy, iż nie mogę powstrzymać się od złożenia Mu niniejszem gorących słów podziękowania tak za przywrócenie najpierw zupełnej władzy 74-letniemu starcowi, który później cieszył się wcale dobrem zdrowiem, jak za najtroskliwszą opiekę, jaką otaczał go w ostatniej chorobie, będącej wynikiem podeszłego wieku. Przyjm zatem szlachetny Mężu wyrazy serdecznej podzięki i najżywszej wdzięczności od całej rodziny. (737)

Celina Rozwadowska.

Kawa!

Znaczne zniżenie ceny.

Ludwik Harling & Co. w Hamburgu, dostarczają tylko poręczone dobre gatunki po nadzwyczaj tanich cenach, opłatnie za zaliczką:

5 kilo	Mocca afrykańskiej	złr. 3·--
5 „	Liberia b. lubianej	„ 3·60
5 „	Cuba wspaniałej	„ 4·50
5 „	Ceylon dobrego gatunku	„ 5·—
5 „	złotej Menado bardzo szlach.	„ 5·40
5 „	Mocca arabskiej ognist.	„ 6·—
5 „	czokolady w kawał. do gotowania	„ 4·50

(660 1-5)

Materye na suknie

tylko z trwałej dobrej wełny owczej dla mężczyzny średniego wzrostu **3 m. 10 cm.** na **jeden ubiór** za (658-1-24)
złr. 4·96 z dobrej wełny owczej; za
„ **8.—** z lepszej „ „ „
„ **10·—** z pięknej „ „ „
„ **12·40** z najlepszej „ „

Pledy podróżne po złr. 4, 5 8 do złr. 12. Bardzo piękne ubrania, materye na spodnie, surduty, zarzutki, płaszcze deszczowe, tyftyki, paklaki, grube sukna, szewioty, trykoty, peruwien, doskin, kamgarny, sukna bilardowe, poleca

J. Stikarofsky
skład fabryczny w Bernie (Brünn),
założony w 1866 r.

Próbki **opłatnie.** Zbiór wzorów dla krawców **na koszt. Wysyłki za zaliczką nad 10 złr. opłatnie.** Ponieważ wielu Szan. kupujących obdarza mnie zaufaniem i zamawia materye bez poprzedniego oglądania prób, przeto w nieodpowiednim razie takie zamówienia przyjmuję napowrót. Próbek czarnego peruwienu i doskinu nie wysyłam, gdyż kupno ich zależy od zaufania. Ponieważ przy moim interesie codziennie setki listów otrzymuję, upraszam zatem o podanie dokładnego adresu, — należy unikać powoływania się na dawne korespondencye, gdyż odszukanie tychże połączone jest z wielkiemi trudnościami. Korespondencye w języku niemieckim, węgierskim, czeskim, polskim, francuskim i włoskim.

Bezpieczna przeciw słocie, zarazie i chorobie.

Prof. Dra Gustawa Jägera
normalna wełniana bielizna trykotowa
oryginalnego wyrobu.
Jedyny skład dla Krakowa i jego okolicy u
M. Beyera i Sp.
w Rynku, w Sukiennicach pod L. 13 i 14.

Profesora Jägera normalna bielizna rozgatunkowaną jest na letnią i zimową, po stałych na każdej sztuce uwidocznionych cenach.

Teorya Jägera o wełnie polega na naukowo zgruntowanej podstawie i dotrzymuje tego, co przyobiecuje.

Każda sztuka musi być oznaczoną ochronnym znakiem oryginalnym. (706-1-6)

100 złr. w. a.

zapłacę temu, kto po kilkodniowem używaniu mojego uznanego **środka na odgniotki „Keralyn“ aptekarza Schneida** niewygubi odgniotków zupełnie **bez bólu, bez pieczenia i krajania.** (219-5-15)

Tylko prawdziwy z St. Georgs-Apotheke Maksa Schneida w Wiedniu V. Wimmergasse 33 (gdzie wszelkie pisemne zamówienia adresować należy) w **Krakowie** u apt. E. Stockmara. Cena 1/1 1 złr., 1/2 60 c., pocztą 10 c. więcej. Należy żądać tylko **„Keralyn“ aptekarza Schneida** i wystrzegać się przed naśladowaniami i podobnemi środkami.

Doświadczony w pedagogicznym zawodzie kandydat, poszukuje miejsca jako **nauczyciel domowy.** Przygotowując młodzież do średnich klas gimnazyalnych lub realnych w Niemczech, ma chlubne polecenia i patent rządowy pruski. Bliższa wiadomość w biurze pp. *Koczorowskiego* i *Wlazłowskiego* w Poznaniu, ul. Wrocławska. (738-1-3)

NASIENIE LEŚNE

taniej, jak we wszystkich handlach krajowych, przesyła na koszt za zaliczką kolejową leśnictwo Zassów pod Czarną. Nasienie sosny złr. 1·58, modrzewia 86 c., świerka 48 c. za funt. **Sadzonki sosnowe** przesyła się opłatnie po 90 c. za tysiąc sztuk na wszystkie stacye kolei galicyjskich; najmniejsza przesyłka 6,000 sztuk. (694-3-)

5 konewek wody 1 za 5 cnt. węgla.



Kto sobie kupi taki **stołek kąpielowy WEYLA do ogrzewania,** może codzień najwygodniej ciepłej kąpieli używać. Cenniki darmo i opłatnie.

L. WEYL
posiadacz c. k. przywileju
w WIEDNIU, I, Kärntnerring 17, w WIEDNIU.
Wanny, przyrządy natryskowe, klosety, lodownie, chłodnie i piwa i t. p. są zawsze na składzie. (478-14 20)

Kawior

astrachański świeży baryłka 1 fnt złr. 1·80, „ 2 „ „ 3·40
śledzie holenderskie najlepsze marynowane w ostrym sosie, 1 baryłka 30 sztuk złr. 2·70;
wiedeńskie serki do piwa bardzo smaczne w staniolu opakowane, skrzynka 50 sztuk złr. 2·50;
Fromage de Imperial, skrzynka 12 sztuk złr. 1·85;
rum Jamajka najlepszy, baryłka 5 litr. 4 złr. 50 centów; (318-6-6)
rozsyła za zaliczką firma
Caviar- u. Consumwaaren-Exporthaus
w Wiedniu, Ottakringerhauptstrasse 9.

NAGRODA **16,600** FRANCS

QUINA LAROCHE
ELIXIR WINNY

QUINA LAROCHE jest najdokładniejszym preparatem ze wszelkich środków z chininą. Smak posiada przyjemny i skuteczność jéj uznaną została w słabościach żołądka, gastralgii, wynędznieniu, braku apetytu, w trudnem i mozolnem przyjściu do zdrowia po ciężkich chorobach, etc.

Zapobiega i leczy GORĄCZKI peryodyczne, jak również następstwa tychże.

PARYŻ, 22, ULICA DROUOT

W Warszawie dostać można w aptekach pp. Dr. Heinricha, Barcza, Wendy i Wiorogórskiego i w składach materyałów aptecznych pp. Spiessa i Mrozowskiego, L. Zieminskiego, Cierzputowskiego, etc.

We Lwowie dostać można w aptekach pp. Mikolascha, Krzyżanowskiego, A. Sklepińskiego, Ruckera, Naklika.

W Krakowie dostać można w aptekach pp. Trauczyńskiego, Redyka, Wiszniewskiego.

(75-10-)

MEDAL ZŁOTY

na Wystawie powszechnej w 1878 r.
WIELKI MEDAL ZŁOTY I MEDAL POSTĘPU 1872 — 1873 ROKU.
4 DYPLOMY HONOROWE.
MASZYNY NIEUSTANNE
do wyrabiania NAPOI GAZOWYCH wszelkiego gatunku
Wody selcerskiej, Limoniady, Soda Water, Win musujących, nasycania gazem piwa i t. d.

Syfony o małej tłoczni.



Syfony o wielkiej tłoczni.

SYFONY o wielkiej i małej tłoczni, kształtów owalnego i walcowego, wypróbowane pod ciśnieniem 20 atmosfer. Proste, trwałe, łatwe do czyszczenia. Cyna najlepszego gatunku. Szkło kryształowe.

HERMANN LACHAPELLE Posyłka bezpłatna prospektów szczegółowych.
J. BOULET & Comp. Następcy, inżynierowie mechanicy.
PARYŻ, ul. Boinod N. 31—33 (Boulev. Ornano N. 4—6). PARYŻ.
dawniej ulica Faubourg Poissonnière. (541-5-6)

F. J. Ballek
FABRYKA MACHIN w PRADZE CZESKIEJ



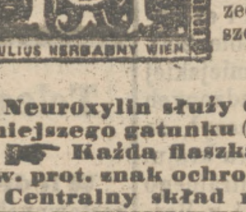
wyrabia jako szczególność wielkie i przenośne, podług nowych wzorów wykonane, **przyrządy do wyszynku piwa** i sprzedaje w najlepszym gatunku za poręczeniem bardzo tanio po cenach fabrycznych.

Poleca **przenośne pompki do piwa:** (731-1-8)
z dźwignią . . . . za 12 złr. 50 cent. w. a.
bez dźwigni . . . . „ 11 „ 50 „ „

WAZNE DLA
cierpiących na gościec!
Neuroxylin

przez aptekarza **Jul. Herbabnego w Wiedniu** wyrabiany
wyciąg roślinny, *dotychczas niezrównany w swym skutku w każdym*
gośćcu i reumatyzmie
w cierpieniach nerwowych wszelkiego rodzaju, **w bólach twarzy, migrenie, bólach bioder** (Ischias) **rwaniu w uszach. reumatycznych bólach zębów, bólach krzyżów i stawów, kurczach, ogólnem osłabieniu mięśni, drżeniu, sztywności członków** wskutek dłuższych marszów i podeszłej starości, **doleglliwościach w zabliźnionych ranach, porażeniach** itp.

UZNANIE.



Wielmożny pan **Jul. Herbabny, aptekarz w Wiedniu.**
Przez 2 lata cierpiałem na silny gościec z nabrzmieniami w kolanach, a najrozmaitsze środki i lekarstwa, których ciągle używałem, nieprzyniosły mi żadnej ulgi w bolesnem cierpieniu. Pański wyborny neuroxylin jednak sprawił mi wielką ulgę i wyrwał mnie z rozpaczy. Proszę przyjąć za to moje podziękowanie, a zarazem zechciej mi Pan przysłać jeszcze dwie flaszki neuroxylinu silniejszego gatunku odwrotnie za zaliczką. [113-6-]
Bukowsko w Galicyi, 18 listopada 1882 r.
Jan Wackermann, leśniczy.

Neuroxylin służy do wcierania. 1 flaszka (zielono opakow.) **1 złr.,** 1 flaszka **silniejszego gatunku** (czerwono opakow.) **złr. 1·20,** pocztą 20 c. więcej za opakowanie.
Każda flaszka ma jako prawdziwa wyżej wydrukowany urzędow. prot. znak ochronny. Proszę uważać, gdyż są naśladowania bez wartości.
Centralny skład rozsyłkowy dla prowincyi: WIEN, APOTHEKE „ZUR BARMHERZIGKEIT“ J. Herbabny, Neubau, Kaiserstrasse 90.
SKŁADY: w KRAKOWIE ma E. Stockmar apt.; we LWOWIE Z. Rucker apt. „pod srebrnym Orłem“, P. Mikolasch apt., M. Karczewski apt. i H. Blumenfeld aptek.; w BIAŁY J. Kolassa i A. Fuchs; w BORSZCZOWIE M. Niemczewski; w BRZEŻANACH J. Hausberg; apt.; w CZERNIOWCACH Golęchowski; w DORNA WATRA F. Fritsch; w DROHOBYCZU J. Aichmüller; w GURAHUMORA E. Botezat; w JAROSŁAWIU J. Rohm, Grzymała; w KIMPOLUNG F. Fritsch; w KOŁOMYI J. Sidorowicz. E. Stenzel; w KRYNICY H. Nitribit; w MIELCU A Pawlikowski; w MILÓWCE M. Quirini; w PODWOŁOCZYSKACH D. Schneider; w PRZEMYŚLU A. Mańkowski; w RADYMNIE A. Karpiński; w RADOWCACH p. Rossignon; w SADOGÓRZE Rubinowicz; w SĄDOWEJ WISZNI W. Włodzimirski; w SNIATYNIE F. Niemczewski; w SUCZAWIE E Liszka; w STANISŁAWOWIE A. Beil; w WILAMOWICACH F. Schneider; w USTRZYKACH J. Riedl; w ŻÓŁKWI apt. obwodowa.

Założona 1822 r.
Fabryka nici bawełnianych w Breitensee M. Hanauska's Sohn.
Skład: **w Wiedniu, VII., Neubaugasse Nr. 16.**



Własne wyroby: bawełniane przędze pończoszkowej roboty, blichowane, nieblichowane, jedno i dwukolorowe, deseniowe, mięszane itp. w pudełkach lub w paczkach. **Wełna do fastrygowania** dla krawców, **wełny na kołdry** i t. p.

Towary na sprzedaż: przędza do heklowania, wełna włóknista, wełna do pętlic, przędza do znaczenia, sewing (szkoc. wełna), nici do szycia, nici szpulkowe, nici Eisengarn, Unterfaden itd. **Przędze z wełny owczej:** 2-, 3-, 4- i 8-nitkowa wełna Zefir, wełna mchowa, wełna szkląca, angielska przędza mięszana pończoszkowej roboty, Vigognia-Peruviana, naśladowanie Vigognii, przędza Mohair, wełna zwijana Vigognia, wełna na skarpetki, wełna do fastrygowania dla tapicerów, wełna Zefir fantazyjna itd. Szczególnie tania bawełna kręcona na nici w pudełkach = 420 gram. po 10 motków, blichowana, jednokolor. i prążkow.

Wysyłki próbne za 25 złr. za zaliczką lub otrzymaniem należytości, zawierające 25 pudełek wszystkich numerów nici blichowanych, wszystkich kolorów w jednej barwie, wszystkich deseni prążkowanych, z potrąceniem 5% skonta towarowego i 3% skonta kasowego z policzeniem skrzynki. 5% skonta towarowego tylko przy zakupnie 25 pudełek. **Wysyłki próbne za 13 złr.** za zaliczką lub otrzymaniem należytości, zawierające 12 pudełek wybranych nici blichowanych, w jednym kolorze i prążkowanych z potrąceniem 3% skonta kasowego i policzeniem skrzynki. (698-2-16)

SŁABOŚCI ORGANÓW ODDECHOWYCH

Astma, Katar, Nieżyt, Uporczywy Kaszel, Duszność, Zapalenie Oskrzeli, Płuc, Suchoty, Plucie Krwią
LECZONE Z WIELKIM SKUTKIEM PRZEZ
GLOBULES D^RA DE KORAB
Wyprobowano w Szpitalach Paryzkich
Z HELENINY
Przedstawionej w Akademii Nauk
D' DE KORAB, 46, rue de Laborde, PARIS
W **Krakowie:**
w aptekach panów Trauczyńskiego, Redyka i Wiszniewskiego. (71-10-)

Cukiernia Drozdowskiego
w Tarnowie
poszukuje (675 3-3)
dwóch praktykantów.

MENTHIN

NAJLEPSZY ŚRODEK

na żołądek, krew, głowę,	przeciw wszelkim dolegliwościom, biegunce, nudnościom, bólom żołądka, bólom zębów itd.	na usta, zęby, skórę.

Jako wyborny środek żołądkowy uśmierzający kurcz,
jako tynktura do zębów i woda do ust,
jako środek toaletowy,
jako orzeźwiający napój.

Cena flaszki 50 ct. Należy żądać wyraźnie Neusteina Menthin i dokładnie uważać, ażeby każda flaszka miała mój znak ochronny.
Główny skład dla Austryi-Węgier:
w **Wiedniu, apteka „zum heil. Leopold“,** Stadt, Ecke der Spiegel- und Plankengasse
Philipp Neustein Apotheker
Skład w **KRAKOWIE** u aptek. pp. Redyka, Wiszniewskiego i Sobierajskiego. (245-10 10)

Ogłoszenie licytacyi.

Nr. 125. (701-2-3)

W celu zabezpieczenia dostawy robót stolarskich, ślusarskich, kowalskich i z żelaza lanego do budowy nowego gmachu Uniwersyteckiego w Krakowie — odbędzie się w biurze tutejszego c. k. Starostwa, na dniu **18 marca 1884 r.** w godzinach urzędowych, rozprawa licytacyjna przez składanie ofert pisemnych.

Bliższe warunki odnoszące się do tego przedsiębiorstwa, jakoteż plany i modele wykonać się mających robót, tudzież wzór do ułożenia oferty, przejrzeć można do dnia 17 marca 1884 włącznie, w biurze c. k. Zarządu budowy w gmachu tutejszego kollegium Jagiellońskiego, w dniu zaś licytacyi w biurze c. k. Starostwa.

Oferty ostemplowane, opieczętowane i zaopatrzone w wadyum przepisane, przyjmowane będą w dniu wyznaczonym najdalej do godz. 1ej w południe; później wniesione oferty nie będą uwzględnione.

Kraków, 28 lutego 1884 r.
C. k. Radca dworu
Badeni.

Nici, wełny i bawełny

białe i kolorowe, w najlepszym gatunku i w wielkim wyborze
poleca
Wilhelm Fenz w Krakowie.
Zamówienia zamiejscowe odwrotnie. (358-6-)

Od 1 lipca do wynajęcia

I. piętro ze stajnią, wozownią i t. d., tudzież **2 mniejsze mieszkania** o trzech pokojach, przedpokoju, kuchni itd.
Można obejrzeć codzień o godz. 11—12 przy ul. Garncarskiej L. 7. (589-13-14)

PRZECIW ***katarom, grypie, zapaleniom gardła, piersi*** i w ogóle kanałów oddechowych **PASTA i SYROP NAFÉ P. DELANGRENIER w PARYŻU.**
Nie zawierają ani ***opium,*** ani ***morfiny,*** ani ***kodeiny*** i mogą być przepisywane bez ***obawy*** dzieciom cierpiącym na koklusz. Unikać fałszerstw i naśladownictwa.
Dostać można w Krakowie w aptekach pp. J. Trauczyńskiego, W. Redyka i K. Wiszniewskiego. (68-9-)

Koniczyny czerwonej

wysoko celnej, styryjskiej i węgierskiej, do siewu, można nabyć w magazynie Banku Galicyjskiego w Krawie przy ul. Warszawskiej. (670-9 10)

PAPIER WLINSI

Ogromne powodzenie tego środka zależy od jego własności sprowadzania na powierzchnię ciała zapaleń i rozdrażnienia, które dotknęły najżywotniejsze organa; tym sposobem przeciąga on chorobę na części ciała mniej delikatne i daje większą łatwość wyleczenia takowéj. Najznakomitsi lekarze zalecają go przeciw **katarom, kaszlom, nieżytowi oskrzeli, chorobom gardlanym, grypie, gośćcowi, bólom w krzyżach** itp. Użycie tego papieru bardzo proste: jedyne przyłożenie wystarcza i nie pozostawia tylko lekkie świerzbienie. Cena pudełka **1 fr. 50 ct. w Paryżu.**
Dostać można w Krakowie w aptekach pp. J. Trauczyńskiego, W. Redyka i K. Wiszniewskiego. (76-13-)

Do c. k. nadwornego dostawcy pana Jana Hoffa

c. k. radcy komisyjnego, posiadacza złotego krzyża zasługi z koroną, kawalera znacznych orderów pruskich i niemieckich, wynalazcy i jedynego fabrykanta Jana Hoffa wyciągu słodowego, nadwornego dostawcy prawie wszystkich panujących w Europie. w Wiedniu. fabryka: Grabenhof, Bräunerstr. 2, skład fabryczny i kantor: Graben, Bräunerstr. 8.

Na kaszel, chrypkę, cierpienia piersi i żołądka, osłabienie, wychudnienie, osłabione trawienie, najbardziej uznane środki wzmacniające dla rekonwalescentów po każdej chorobie.

Używane wyroby: piwo zdrowotne z wyciągu słodowego, czokolada słod., zgęszczony wyciąg słod., piersiowe cukierki słod!
Wszystkie według systemu Jana Hoffa.— Rok założenia firmy 1847, 59 odznaczeń, przeszło milion podziękowań!

Sprzedaż Jana Hoffa środków leczniczo-pożywczych odbywa się we wszystkich cywilizowanych krajach w 27,000 miejscach sprzedaży, z tych wypada na zachodnią Europę 12,800, wschodnią Europę 9,900, Amerykę 4,300, gazet używa się w Europie 1,600, w Ameryce 400. Gdzie nic więcej nie pomogło, przyniosły pomoc i wyleczenie pierwsze i jedyne, 59 razy odznaczone, Jana Hoffa słodowe wyroby leczniczo-pożywcze u mnóstwa ludzi, którzy już byli opuszczeni, i przywróciły cierpiącym życie i zdrowie!

ZDROWE ŻYCIE JEST PIĘKNE!
Podziękowanie z pod Lwowa i z Wiednia.

Podhajczyki pod Lwowem, 28 marca 1883 r.
Wielmożny Panie! Pańskie wyborne cukierki słodowe rozgotowane w piwie zdrowotnem z wyciągu słodowego, okazują się jako niezrównany środek w silnym nieżycie płuc, który zdawał się opierać wszelkim używanym środkom lekarskim. Niniejszem wyrażam najgorętsze podziękowanie za Pańskie wyborne wyroby lecznicze i proszę o szybkie nadesłanie 13 butelek Jana Hoffa piwa zdrowotnego z wyciągu słodowego i 5 woreczków piersiowych cukierków słodowych za zaliczką pocztową. Z szacunkiem **Jan Tokar,** proboszcz.

Z Wiednia. Mój mąż, J. Kraus, fabrykant płótna woskowanego, cierpiał na gruźlicę płuc, niemógł ani jeść ani spokojnie spać, pluł krwią i straciliśmy nadzieję wyzdrowienia. Wreszcie zdecydowaliśmy się do użycia Jana Hoffa wyciągu słodowego. Po użyciu 30 butelek i kilku woreczków piersiowych cukierków słodowych, nastąpiła dziwna zmiana, nie pluł już krwią, jest zdrowym i sypia dobrze.
Franciszka Krausowa, właścicielka domu, w Wiedniu, *Ottakring, Flötzersteig Nr. 64.*

Uwaga i statystyka. **Na wszystkich etykietach prawdziwych Jana Hoffa wyrobów słodowych musi być znak ochronny (portret wynalazcy), gdzie go niema, należy wyrób jako bez wartości i naśladowany odrzucić.**

Nadzieja odzyskania napowrót i utrzymania straconego zdrowia jest daną, należy badać 35 letnie wyniki, które wywołały słodowe środki leczniczo-pożywcze, prawdziwe, we wszystkich częściach ziemi u milionów ludzi wedle pisemnych pełnych uznania świadectw, a następnie można ocenić. Uczynili to najsłynniejsi chemicy, koryfeusze medycyny, publiczność świata, najwyższe stany w Europie, akademie umiejętności (przyznaniem znacznych medali), cesarze i królowie udzieleniem dyplomów i tytułów nadwornego dostawcy, międzynarodowa higieniczna wystawa, publicznemi pochwałami, orzeczeniami pełnego uznania osób, które były chore i wdzięcznie patrzą na szczęśliwy wynalazek Jana Hoffa słodowych wyrobów leczniczych, piwo zdrowotne z wyciągu słodowego, zdrowotną czokoladę słodową, piersiowe cukierki słodowe, zgęszczony wyciąg słodowy (wszystkie według systemu Jana Hoffa.)

Szybko rozpowszechniły się zachwalone wyroby słodowe (systemu Jana Hoffa), dostawcy nadwornego prawie wszystkich panujących w Europie (od 1851), w Berlinie (od 1859) w Wiedniu (od 1861), w Paryżu (od 1861), w Petersburgu (od 1862), w Londynie (od 1862), w Nowym Jorku i zamorskich miejscowościach (od 1862.) We wszystkich językach i we wszystkich krajach są krocie tysięcy podziękowań w więcej niż 2000 dziennikach o Jana Hoffa fabryce od początku do dziś, w Berlinie i wszystkich istniejących wymienionych głównych składach i handlach. To jest promień nadziei przyświecający choremu.

Ceny prawdziwego **Jana Hoffa** piwa zdrowotnego z wyciągu słodowego do rozsyłki z Wiednia: 13 butelek złr. 7·26, 28 butel złr. 14·60, 58 butel złr 29.10 — 1/2 kilo czokolady słodowej I. 2 złr. 40, II. 1 złr. 60, III. 1 złr. (większa ilość ze zniżką). — Zgęszczony wyciąg słodowy 1 złr. 12, 1/2 flasz. 70 c. — Cukierki słodowe woreczek 60 c. (także 1/2 i 1/4 woreczka). **Niżej 2 złr. nic się nie posyła.** — Pierwsze prawdziwe śluz rozpuszczające Jana Hoffa piersiowe cukierki słodowe są w niebieskim papierze.

Składy główne mają w Krakowie: J. Trauczyński, K. Wiszniewski, E Stockmar, W. Redyk, A. Siedlecki Ed. Radler, F. Gralewski aptek., Jan Janiga w gł. Rynku 42, Edw. Fuchs, W. Fenz, Stan. Feintuch; w BOCHNI J. Michnik; w BORYSŁAWIU F. Hajeki; w BRZEŻANACH A. Durst, Dembiński apt.; w BUCZACZU: Kercel i Jeżowski; w CZORTKOWIE: L. Noss apt.; w DEMBICY: H. Zauderer aptek.; w DROHOBYCZU: J. Aichmüller, Dobrzenicki aptek.; w GORLICACH S. Birin; w GRODKU A. Lippus; w GRYBOWIE A. Muszyński; w JAROSŁAWIU J. Rohm, J. Wisłocki apt., S. Ellenberg; w JAŚLE T. W. Bräglewicz; w KOŁOMYI J. Sidorowicz, E. Stenzel; we LWOWIE S. Rucker P. Mikolasch, J. Beiser apt.; w MONASTERZYSKACH L. Zarski apt.; w NOWYM SĄCZU W. Filipek, Jakubowski, J. Grossbard; w PODGÓRZU Skakalski apt.; w PRZEMYŚLU M. Krug; w PODWOŁOCZYSKACH G. Morawetz, w RZESZOWIE A. Karpiński apt., Schaitter & Co., E. Neugebauer; w SAMBORZE K. Maresch apt., J. Aleksiewicz apt.; w SANOKU J. Ryniczarski; w STANISŁAWOWIE J. Macura, A. Amirowicz apt.; w STRYJU D. J. Nussenblatt & Co.; w TARNOPOLU Jamrogiewicz, C. Kahane; w TARNOWIE W. Müldner & Comp.; w ZALESZCZYKACH C. Sternlieb; w ŻYDACZOWIE M. Bardasz. (550-4-4)

Czcionkami Drukarni „Czasu“. Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*